NUMER 69.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{9}{21}$ Grudnia 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 21 Grudnia 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dyrekcja Ubezpieczeń — Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym, za kościołem Ś. Aleksandra, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 3 (15 Grudnia) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 94, na które, tudzież na dawniejsze w 356 wnioskach, złożono rs. 4,496, k. 40. Na żądanie zaś 89 uczestników (prócz procentu rs. 87 kop. 5 ½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,635 kop. 58 i umorzyła książeczek 41. Przeto uczestników 12,793, posiada kapitał rs. 495,531 k. 10.—Prezes *Wierniewicz*. — Naczelnik Kancelarji *Słomiński*.

Z Petersburga d. 14 Grudnia.

Przez Najwyższe dypiomy Najmiłościwiej mianowani zostali Kawalerami Orderów: 17 Listopada (v. s.) r. b.: Ś-ej Anny I-ej klasy z Cesarską koroną, Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan, Połtawski Gubernator Cywilny, Aleksander *Wolkow;* 14-go Listopada (v. s.): Ś. Stanisława I-ej klasy, Rzeczywisty Radca Stanu, zasłużony profesor CESARSKIEJ medyko-chirurgicznej akademji Paweł *Szypuliński*.

Przez Najwyższy rozkaz z d. 24 Listopada (v. s.) do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Prezydujący w Radzie Ministra, Starszy Członek tejże, TajnyRadca *Trojnicki*, mianowany został Towarzyszem Ministra.

Zdobycie Jany Kurhanu.

(Dalszy ciąg)

22-o Września, o 11-ej z rana, ściągnął na pozycję cały oddział, dla założenia, o 160 sążni od twierdzy, dwóch wklęsłych baterij moździerzowych: jednej na 2 działa 20-funtowe, drugiej zaś na 4 działa 6-funtowe; trzecia baterja, o 25 sążni od twierdzy, na brzegu rzeki, wzniesioną została dla dwóch granatników 10-funtowych. Miejscowość dla baterij moździerzowych obraną została tak trafnie, że dla przysposobienia zagłębień, niezbędnych dla działania dział, użyto tylko półtorej godziny.

Otrzymawszy na propozycję poddania twierdzy odpowiedź komendanta, iż nie może tego uczynić prędzej jak za trzy dni, t. j. po otrzymaniu rozkazu z Taszkentu, jenerał-lejtnant Debu kazał rozpocząć ogień elewacyjny. Przed czwartą z południa wszczął się w twierdzy silny pożar, który trwał do nocy. Pomimo to twierdza odpowiadała nieustannym ogniem.

Przed 8-ą wieczorem, pułkownik *Sacharow*, z 200 ludźmi piechoty, pod zasłoną sztucerników, posłany został do założenia przykopu. Zbliżywszy się do twierdzy na 80 sążni, pod zasłoną brzegu odnogi Syr-Burukty, pułkownik *Sacharow*, bez straty w ludziach poprowadził przykop prawie równolegle do fosy północno-wschodniego frontu, w odległości odeń około 25-u sążni; o pierwszej z północy przykóp miał 100 sążni szerokości. Bombardowanie trwało całą noc, przyczem pożar wznawiał się w twierdzy dwukrotnie. Nad ranem poprowadzona została z przykopu do fosy mina, w kierunku do baszty narożnej. Roboty około tej miny wywołały ze strony Kokańców wzmocniony, lecz nieregularny ogień, który zresztą nie szkodził nam bynajmniej. Wnosząc z tego ognia o trwodze Kokańców, jenerał-lejtnant *Debu* kazał wzmocnić ogień elewacyjny, a wkrótce potem ogólny w twierdzy pożar rozszerzył się do tego stopnia, iż wszystkie jej budynki zakrywał gęsty dym, obejmujący twierdzę ze wszech stron. Wówczas, dla przeszkodzenia gaszeniu pożaru i dla przyśpieszenia poddania się twierdzy, jenerał-lejtnant *Debu* dał rozkaz wzmocnienia jeszcze, ile się da, strzałów z baterij moździerzowych, oraz założenia o 100 sążni od twierdzy nowej baterji na dwa granatniki 10-funtowe, w tym celu, ażeby w razie gdyby opór nieprzyjaciela wywołał potrzebę założenia miny, pomieniona baterja mogła z blizkiej odległości zasłaniać roboty, powiększać wyłom i wspierać kolumny szturmujące. Lecz zanim działa nasze stanęły na baterji, wzniesionej na prędce z worów napełnionych ziemią, komendant Jany-Kurhanu zawiadomił, iż zgadza się na poddanie wieczorem twierdzy.

Otrzymawszy wiadomości o wyruszeniu wojska Kokańskiego na pomoc Jany-Kurhanowi, jenerał *Debu* zażądał natychmiastowego poddania fortecy i dal Komendantowi półgodziny do namysłu, a tymczasem, wstrzymawszy ogień, polecił przyśpieszyć przekopowe roboty i uzbrojenie baterji granatniczej. Natenczas z Jany-Kurhanu wyjechał Juz-baszy (setnik) z prośbą o pozostawienie załodze broni, ale otrzymał odpowiedź odmówną, za pozwoleniem zachowania broni tylko komendantowi i trzem oficerom załogi.

O godzinie pierwszej po południu, załoga wyszła z Jany-Kurhanu; składała się ona z 160 ludzi, przy których znajdowało się do 40 kobiet i dzieci. Oprócz tego około 100 ludzi, z polecenia komendanta, potrafili uciec z twierdzy w nocy, przed poddaniem Jany-Kurhanu. Załodze pozostawiono rzeczy i pozwolono udać się do Turkestanu. Komendant Jany-Kurhanu, Nadża-bek Kasymbekow, oświadczył, że gdyby Rosjanie przypuścili szturm, to on poległby z całą załogą w boju, ale granat który pękł w jego mieszkaniu, położenie załogi, będące nie do wytrzymania z powodu silnego dymu, a głównie obawa rychłej eksplozji składu prochu, od przybliżającego się pożaru, zmusiły go błagać o litość. Odprowadziwszy załogę, stawił się on do obozu i prosił o pozwolenie udania się wraz z rodziną do fortu Perowskiego, dla tego że w Kokanie czeka go nieuniknione kara śmierci za poddanie twierdzy. Prośba jego została wysłuchana przez jenerała *Debu* i już przybył on do fortu Perowskiego.

Zdobycz naszą stanowią: jeden buńczuk dwa sztandary, jedenaście małych dział, czterdzieści damaskowanych i trzydzieści gładkich strzelb, jeden muszkiet, trzydzieści szaszek, dwa bębny, dwie trąby i t. d. Przy oglądaniu twierdzy żołnierze i kozacy znaleźli jeszcze działo zakopane. Prochu w Jany-Kurhanie zastano do 50 pudów, nasypanego w naczynia gliniane, i złożonego w dole zasypanym nieznaczną warstwą ziemi, i Kokańcy obawiając się eksplozji, zaczęli wyrzucać naczynia z prochem za twierdzę. Ulice były zapełnione zabitemi wielbłądami, końmi i bydłem, sufity budowli były silnie poprzebijane naszemi granatami; Kokańców zabitych znaleziono czterech, ranionych trzech; tak małą stratę należy przypisać temu, że według zwyczaju narodów wschodnich przy bronieniu twierdzy, chowają się do nisz znajdujących się wewnątrz ścian. Wieczorem przystąpiono do założenia min pod murami i wieżami twierdzy; dnia 25 o świcie wyrzucono je w powietrze i twierdza została tak zniszczona, że odnowić ją można tylko, na nowo całą budując, czemu z powodu bliskości Dżuleka łatwo bardzo przeszkodzić.

Strata nasza stanowi trzech rannych niższych stopni, z których jeden wkrótce umarł, i jeden ranny kirgiz.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Rząd umiejący siebie szanować, nie może wdawać się w regularną polemikę z dziennikiem, który kłamstwo i obmowę podniósł do wysokości systematu. Są jednak niektóre kłamstwa, których nie może pominąć milczeniem. Tak, najkotegoryczniej należy zaprzeczyć wiadomości podanej przez *Czas* z d. $\frac{7}{19}$ Grudnia, „że ajenci rosyjscy rozdają ludowi pieniądze i nakłaniają go do zgromadzenia się przed kościołem katedralnym z żądaniem otwarcia kościołów. I już w tym celu, dodaje tenże dziennik, wydano 5,000 rs. wyasygnowanych z funduszów Skarbowych“.

Jeżeli, co jednakże nie zdaje się przypuszczalnem, demonstracja o której mówi *Czas*, miałaby rzeczywiście przyjść do skutku, ajentów podżegających należałoby szukać zupełnie z innej strony, a nie ze strony rządu, który zrzucił już z siebie odpowiedzialność za następstwa, jakie może za sobą pociągnąć samowolne zamknięcie kościołów.

Wychowanie publiczne.—II. *O wychowaniu domowem i prywatnem.* Narody żyją i uwieczniają się nie przez potęgę materjalną, lecz przez siłę ducha i myśli. W chorobach społecznych we własnych usiłowaniach i wewnętrznej wytrwałej pracy, szukać należy na złe lakarstwa. Wychowanie domowe, przekazując z pokolenia w pokolenie tradycję prawd życia, jest podstawą potęgi moralnej danej społeczności. Pojedyncze rodziny składają cały naród, a wychowując przyszłe pokolenia, decydują o moralnej przyszłości narodu. Tak zrozumiane wychowanie domowe, jest w ręku naszem dźwignią moralną, której znaczenie i ważność są w skutkach nieobliczone. Dobre zasady nabyte w domu rodziców, są talizmanem na całe życie, który daje nam siłę oparcia się najróżnorodniejszym wpływom i chroni istotę naszą od zatracenia moralnego, wśród walk z życiem i pokusami świata. Idzie więc o to, abyśmy poczuli i dokładnie ocenili wpływ wychowania domowego na wychowanie w ogóle, i poznawszy nasze w tym względzie obowiązki, umieli je spełnić na korzyść i dobro przyszłych pokoleń.

Pierwszym warunkiem wychowania moralnego, jest ukształcenie serca i rozwinięcie woli. Serce kształci się religijnem wychowaniem i żywemi przykładami cnót w rodzinie. Pod religijnością nie myślimy wcale rozumieć czczej bigoterji, zabijającej ducha, ani wdrażania w pamięć katechitycznych subtelności i drobnostek; lecz obudzenie w młodem sercu żywej wiary w Opatrzność, Jej rządy, zależność od niej tak pojedynczych ludzi, jak i narodów, zaszczepienie w młodzieży przekonania, iż cnota jest szczęściem na ziemi, praca i poświęcenie, obowiązkiem, a miłość bliźniego, jedynem prawidłem stosunków między ludźmi. Wola jest najistotniejszym przymiotem natury człowieka, warunkiem jego charakteru i czynów. Najlepiej rozwinięty rozum i wszelkie inne władze umysłowe bez dobrej woli są tem szkodliwsze im bardziej ku złym celom skierowane. Wcześnie więc wolę w młodym ku dobremu naginać należy. Skierowanie woli ku cnocie, jest zawsze w człowieku zwycięztwem ducha nad ciałem i namiętnościami, a tem samem pewnego rodzaju zadawanym sobie przymusem, dopóki ten nie przejdzie w przyzwyczajenie, i nie stanie się istotną natury naszej potrzebą. Człowiek dojrzały ma już, o ile je zdobył życiem i doświadczeniem, i wprawę i siłę do walk z samym sobą, dziecko nie ma tej siły, ona musi mu przyjść z zewnątrz, od tych, którzy je wychowują. Ztąd wynika konieczność zależności młodego od starszych, *potrzeba karności*. Nie określamy wcale natury i rodzaju karności, zależą one od temperamentu wychowańca, ale twierdzimy, iż bez zależności woli wychowywanego od wychowywujących, niemasz właściwie wychowania Bez wpływów starszych na młodego, wola się w nim rozwinąć nie może. Objaśnijmy to na przykładzie: dziecko jest ospałe i leniwe, samo nie ma siły moralnej, aby wady te przezwyciężyć, wpływ zewnętrzny, wola starszych, zmusza go do usiłowań, uczy walczyć z sobą i dziecko zwolna nabiera wprawy w opieraniu się popędom ciała, a zarazem wyrabia w sobie siłę moralną, wolę. To co w początku stanowiło dla niego niepokonaną trudność, przechodzi stopniowo w jego naturę. Tymczasem znaczna część rodziców, wychowanie religijne zasadza na przyzwyczajeniu do ścisłego wykonywania pewnych praktyk religijnych i powtarzaniu z pamięci dogmatów katechizmowych, nie starając się z równąż usilnością o zaszczepienie cnót chrześcjańskich i moralnych uczuć ku bliźnim. I w ogóle rodzice rzadko zajmują się sami sprawą i kierunkiem wychowania dzieci, składając ten trud w obce, najemne ręce, zapominają iż najpierwszym ich obowiązkiem względem dzieci, jest własne ich umoralnienie, że sami są tylko za zaniedbanie tego obowiązku przed Bogiem i społecznością odpowiedzialni, a zatem sami osobiście, o ile tylko mogą, spełniać go powinni. Opinja publiczna nie wini za złe dzieci wychowanie, nianiek, guwernerów; nauczycieli, tylko zawsze w ostatecznym rezultacie rodziców samych. Spychając z rąk swoich w zupełności trud wychowania moralnego, rodzice stali się sami przyczyną zatracenia tradycyjnych naszych stosunków moralnych dzieci do rodziców, a szczególniej do głowy rodziny. Bo też ojcowie więcej w tym względzie zawinili niż matki. Żeby usprawiedliwić przed samemi sobą swoją nieczynność i obojętność, hołdują niby teorjom, z których jedna nieskończenie skraca im prace, a druga zupełnie ich od niej uwalnia. We względzie rozwinięcia woli w młodym, wpadają w jedną z dwóch ostateczności: albo rozumieją pod karnością jedynie bol fizyczny i wyjątkowe wdanie się swoje w wychowanie, odznaczają zbyt burżliwą surowością, zabijając tym sposobem najcześciej moralne pobudki do dobrego i więcej rzecz psując, niż naprawiając, albo nie chcą przyznawać w wychowaniu żadnej karności i zależności od woli starszych, dowodząc, iż istota moralna samodzielnie tylko kształcić się może i powinna. Tę ostatnią teorję, wyznają stronnicy emancypacji w wychowaniu, która przypłynąwszy do nas z obczyzny, przyjęła się jako bardzo dogodna; bo zwalniająca nas od mozolnych trudów moda, lecz nie mając nic z naszemi tradycjami wspólnego, najgorsze wydała rezultaty. Za zbyt wcześnie pozwalamy dzieciom żyć na własną rękę, za zbyt poufale i prawie na stopie równości żyją z rodzicami, aby mogły uszanować jakąkolwiek inną nad sobą władzę, i znieść bez oporu od woli obcych zależność. Widział wiek nasz liczne i różnorodne emancypacji dzieci objawy. Zresztą i gdzież jest istotna granica wieku, w którym młody ma być emancypowany? Jeżeli młodzieniec nie ma wyjść z pod woli rodziców, wtedy dopiero, gdy umysłowo i moralnie dojrzawszy, sam już o własnych siłach rozumne po świecie kroki stawiać potrafi, to tak dobrze emancypowanym być może w latach kilkunastu życia jak i wtedy, kiedy się chodzić nauczył! Według naszego zdania, wychowanie domowe i obowiązki rodziców, względem dzieci z niego wynikające, nie kończą się wcale z oddaniem syna do szkół publicznych. Wola rodziców powinna być dla dzieci najwyższą pedagogiczną władzą, nawet w oddaleniu od domu, dopóty, dopóki nic zająwszy w świecie stanowiska, nie staną się ludźmi. Wszak i ptaki wtedy dopiero na wolność z opieki swej puszczają pisklęta, gdy latać umieją i żywności sobie wyszukać potrafią. Jeżeli stosunki rodzinne nie są na podstawach moralnych i zdrowego rozsądku uregulowane, to po za obrębem rodziny żadne usiłowania nie zwrócą już młodego do poddania swej woli pod kierunek, każdy obcy wpływ na siebie policzy na karb tyranji i dziwactw wieku. Dzieciom zazbyt wcześnie

RZECZY PRAWNE.

O prawach wierzycieli do spadku po dłużniku pozostałego.

Wstęp.

§ 1. W jakim stosunku znajdują się sukcessorowie do wierzycieli spadku, zachodzi różność zdań, niepewność, wahanie się, nie tylko między nieprawnikami, ale między prawnikami, nawet między Sądami. Utworzyło się w kraju naszym dość powszechne zdanie, nie wiem na czem oparte, snać tradycyjnie z pruskiego prawa przejęte, że aż do działu pozostałości, sukcessorowie odpowiadają wierzycielom za długi spadku, niepodzielnie albo solidarnie; a podzielność ma dopiero miejsce, skoro dział majątku spadkowego pomiędzy spadkobiercami, został uskuteczniony.

§ 2. Żadnego nie mamy tekstu prawa, któryby podobne zdanie wspierał, mamy tylko przepis w Procedurze, że wierzyciele spadku sukcessorów aż do działu przed Sąd otwarcia spadku pozywać mogą artyk. 59 Kodeksu Post., lecz stąd nie można czynić wniosku, że za długi spadkowe sukcessorowie wierzycielom niepodzielnie albo solidarnie odpowiadają, to jest, że cały dług na każdym spadkobiercy, dopóki dział nie został dokonanym zasądzić można, bo tekst prawa jak najwyraźniej stanowi, że bez względu czy dział nastąpił lub nie, sukcessorowie dłużnika osobiście odpowiadają tylko w miarę udziałów sukcesyjnych, to jest w częściach takich, w jakich do spadku są powoływani; art: 873, 1009, 1012, 1220 Kod. Cywil. z małemi wyjątkami w art. 1221, powołanego Kodeksu zamieszczonemi i inaczej ściśle biorąc być nie powinno. Dłużnik odpowiedzialny jest za całość długu, chociaż podzielnego. Po jego zejściu sukcessorowie wyobrażają jego osobę, jakże można rozsądnie przypuszczać, że śmierć z jednej osoby odpowiedzialnej tyle mogła utworzyć równie, t. j. w całości odpowiedzialnych osób, ile ich prawo do spadku powołuje.

§ 3. We Francji przed kodeksem były niektóre zwyczajowe prawa obowiązujące sukcessorów do długów solidarnie (*in solidum*) takowe prawa Pothier nazywa nierozsądnemi (déraisonables); tom 7 f. 257, wydanie p. Dupin. W praktyce codziennie widziemy, że strony konkludują o zasądzenie niepodzielnie lub solidarnie, a Sądy nie wiele sobie czyniąc z różnicy między solidarnością a niepodzielnością, jak dział jeszcze nie nastąpił, dobrodusznie zasądzają albo niepodzielnie albo solidarnie

§ 4. Praktyka taka wyraźnemu prawu jest przeciwna. W Temidzie z r. 1828, w pięknej rozprawie o zobowiązaniach podzielnych i niepodzielnych, tom. III f: 165 zwrócono na to uwagę, ale to nie wiele skutkowało. Solidarnie nie można zasądzać, bo solidarność z wyraźnej tylko umowy powstać może, art. 1202 Kod Cyw., a z sukcessorami, żadna umowa nie była zawieraną. Niepodzielność wynika z natury rzeczy przedmiotem zobowiązania będącej i kiedy przedmiot nie da się w żaden sposób (art. 1217 Kod. Cyw.) podzielić, wtedy też to dopiero zasądzenie niepodzielne na sukcessorach ma miejsce art. 1223 Kod. Cyw.

§ 5. Podług zasad obowiązującego prawa jest podzielność długów i wierzytelności, jak sukcessorowie z głowy spadkodawcy, stają się wierzycielami wierzytelności spadkowej tylko w częściach, w jakich ich prawo do brania spadku powołuje; tak znowu do zaspokojenia długu spadkowego nie są obowiązani, tylko w podobnychże częściach.

§ 6. Czynią tu zarzut, że na podziale długów, samem przez się prawem wierzyciele mogą tracić skoro jeden z sukcesorów majątek straci, a drugi chociaż majątku spadkowego posiada tyle, żeby mógł i za tamtego zapłacić, nie jest obowiązany, jak tylko do części na niego przypadającej. Zarzut wszakże ten nie jest ani uzasadnionym, ani sprawiedliwym, prawo obmyśliło i postanowiło to wszystko, co tylko zdolne jest zabezpieczyć wierzycieli, w ich należnościach sprawiedliwych. Wolno wierzycielom opieczętowanie zrobić, wolno nie dozwolić odpieczętowania jak tylko w miarę spisywania Inwentarza, wolno im zażądać nie dopuszczając działu w na tu rze sprzedaży ruchomości spadkowych, na zaspokojenie długów, wolno im nie dopuścić pomieszania majątku spadkowego z majątkiem spadkobierców, nie tylko nieruchomego ale i ruchomego, bo ten jest w całości zastawem, przedmiotem satysfakcji dla wierzycieli, wolno jest hipotekę z równem wprawdzie pierwszeństwem na nieruchomościach spadkowych zyskiwać, przed wierzycielami spadkobierców, chociażby hipoteki stypulowanej przez spadkodawcę, nie mieli. Art. 820, 821, 826, 878 kod. cyw. art. 128, 131 prawa hipotecznego. Jeżeli obok takiego zawarowania prawa, wierzyciel nie będzie troskliwym o własny interes, czyż może się sprawiedliwie żalić na podzielność długów, która się tylko do osobistego obowiązku sukcessora odnosi? Prawo nie będzie działać za wierzyciela, on sam praw swych pilnować winien, (vigilantibus jura scripta).

§ 7. Przedmiot ten jak wielkiej wagi, tak nie małej trudności chcąc w miarę sił moich rozjaśnić, zastanowię się:

I. Jak było podług prawa Rzymskiego?

II. Jak uważano rzecz tę pod prawami Rzeczypospolitej Polskiej?

III. Jakie są przepisy praw pruskich i austrjackich? jakie w kraju teraz Królestwo Polskie składającym obowiązywały? w końcu rozbiorę:

IV. Przepisy prawa, teraz obowiązującego kodeksu.

I. *Prawo Rzymskie*

§ 8. Sukcessor stanowiąc, ze spadkodawcą jednę osobę, czyli w jego miejsce wstępując, wchodzi we wszelkie jego prawa i obowiązki, które się śmiercią spadkodawcy nie umarzają.

a) Haeres censetur cum defuncto una eademque persona. Nostris videtur legibus unam quodammodo esse personam haeredis et ejus qui in eum transmittit haereditatem. Novella 48 in praef.

b) Nihil est aliud haereditas quam successio in universum jus quod defunctus habuit, l. 24. Dig. de verbor. sign. Haeredem ejusdem potestatis jurisque esse, cujus fuit defunctus (l. 59 Dig. de Reg. juris).

Stąd żadnej nie może podlegać wątpliwości, że sukcessor przyjmujący spadek, wszelkie długi i ciężary spadku tego, zaspokoić jest obowiązany, chociażby i pozostałość nie wystarczała, ultra vires.

c) Bona non censentur nisi deducto aere alieno. Haereditas quin oblige. nos aeri alieno, etiamsi non sit solvendo, plus quam manifestum est l. 8. Dig. l. 29. tit. 2).

§ 9. Można się było wprawdzie uwolnić od tej surowości prawa, nie mieszając się do spadku i zrzekając się go, ale sukcessor nie znając stanu pozostałości, nie wiedząc o długach, nie często tego kroku używał, Praetor przyszedł mu wprawdzie z pomocą, dając mu czas do namysłu (jus deliberandi), ale jak się ukryte długi odkryły, dobrodziejstwo to nie było dostateczną zasłoną, bo raz przyjętej sukcessji, bądź wyraźnie, bądź czynami zrzec się nie można było, propter latens saepe aes alienum in damnum incidere potest; dopiero to Justynian obmyślił doskonały. skuteczny środek, beneficium inventarii, ktory polegał na wiernem spisaniu stanu pozostałości inwentarza i zasłaniał od płacenia więcej nad to, co się w spadku znajdywało. Constitutionem tam aequissimam quam nobilissimam scripsit, cujus tenorem si observaverint homines, licet eis adire haereditatem, et in tantum teneri, quantum valere bona haereditatis contingit. Iust. lib. II tit. 19 § 5.

§ 10. Lecz spisanie inwentarza i niepomięszanie majątku spadkowego z majątkiem sukcessora zawisło od woli sukcessora, gdyby ten nie sporządził inwentarza i własny jego majątek był przeciążony długami, mogło się zdarzyć że wierzyciele spadku przez zbieg z wierzycielami sukcessora, ponieśćby mogli stratę. Praetor słusznością powodowany, dozwolił wierzycielom spadku przeszkodzenia pomięszania majątku spadkowego z majątkiem sukcessora w tym przypadku; jak wierzyciele sukcessora nie mogli przychodzić do majątku spadkowego, dopókiby wierzyciele spadkowi nie zostali zaspokojeni, tak znowu ci ostatni nie mogli się zwracać do majątku sukcessora. Dobrodziejstwo to zwane beneficium separationis nię służyło wierzycielom sukcessora.

d) Est igitur aequissimum creditores Seji (spadkodawcy) desiderantes separationem audiri, impetrareque a praetore ut separatim quantum cujusque creditoribus praestetur. Ex contrario autem creditores Titii (spadkobiercy), non impetrabunt separationem. Dig. lib. XLII, tit. 6 lex 1. Quotiens haeredis bona solvendo non sunt non solum creditores testatoris, sed etiam eos quibus legatum fuerit impetrare bonorum separationem aequum est l. c. lex 6.

e) Si creditores haereditarii separationem bonorum impetraverunt et inveniatur non idonea haereditas; haeres autem idoneus, non poterunt reverti ad haeredem, sed eo quod semel postulaverunt stare debent l. c. l. 5.

§ 11. Jeżeli jest kilku sukcessorów, zachodzić musi pytanie, w jakim stosunku do płacenia długów spadkowych są obowiązani?

W odległej starożytności, bo w XII tablicach podzielność długów była postanowiona.

f) Nomina inter haeredes pro portionibus haereditariis ercta cita sunto.

Tablica V w dziele „Gravinae origines juris p. 467, objaśnienie tegoż p. 468. Defuncto creditore vel debitore ejus haeredes pro portionibus haereditariis convenire et conveniri tantum possunt, ipsoque jure inter eos obligatio dividitur.

Podzielność tak active, jak passive. była zawsze zasadą prawa Rzymskiego. Manifesti et indubitati juris est defuncto creditore multis relictis haeredibus, actionem quidem personalem inter eos ex lege duodecim tabularum dividi, pignus vero in solidum unicuique teneri. Cod. lib. VIII tit XXXII const. unica.

g) Neque aequam neque usitatam rem deside-

wolno jest rozporządzać sobą w rozmaitych względach, zawcześnie przypuszczane są do towarzystw i rozmów dojrzałych ludzi; rzeczy widziane i słyszane, najczęściej opacznie tłómaczą, a mając wrodzoną chętkę do naśladowania starszych, nie mają wykształconego rozsądku, aby wybrać to, co jest godnem naśladowania, słowem, dzieci zazbyt wcześnie rozpoczynają żyć jak ludzie dojrzali, a nie przestając być dziećmi co do wieku i rozwinięcia umysłowego, przejmują zwykle tylko wady i nałogi dojrzałych.

Nie ulega wątpliwości, iż na rozwinięcie moralne ma wielki wpływ umiejętnie prowadzone wychowanie naukowe. Nauka rozpoczyna się zwykle z dziećmi w ten sposób, iż wyjątkowo ćwiczy pamięć nie dając pożywienia rozumowi i sercu. Rzadko zdarza się spotkać w edukacji domowej żywy wykład przedmiotu, najczęściej dziecku zadają na pamięć bez stosownego wyjaśnienia, nic więc dziwnego, jeżeli uczenie wydają mu się męką bez celu i zniechęcając do pracy umysłowej, robi go z czasem niezdolnem do rozumnego zajęcia się nauką. Dołączmy do tego, ze dziecko nie rzadko wprzód spotyka się z cudzoziemską boną, lub cudzoziemcem guwernerem, z książką z obrazkami w obcym napisaną języku, niż z ojczystemi i swojskiemi elementami nauki. Cudzoziemczyzna i próżna chęć mówienia obcemi językami, zabijają w nas nawet w średnich klasach zdrowe zasady początkowe do kształcenia, a tem samem źle oddziałują i na samą moralność. Religja, własny język i ojczysta historja, powinny stanowić pierwiastkowe *humaniora* dla młodocianego wieku, i podstawę wychowania domowego; z cudzoziemczyzną dziecko spotyka się w dalszem kształceniu aż do przesytu! Imby zaś większe były wymagania rodziców pod względem sposobu wychowania domowego, tem większe musiałyby być usiłowania w kształceniu się nauczycieli prywatnych, w wskazanym przez opinję publiczną kierunku. Pomimo dążeń rodziców do nauczenia dzieci mówienia obcemi językami za pośrednictwem cudzoziemców, nadto ten cel bywa osiągnięty a główniejszy, wychowanie moralne, prawie zawsze chybiony, bo nikt nie zaprzeczy, że tylko nauczyciel Polak, rozumie się sumienny i odpowiednio ukształcony, może dać podstawy, na tradycjach rodzinnych opartego wychowania. Narzekamy na brak u nas zdolnych nauczycieli prywatnych, usprawiedliwiając przez to konieczność sprowadzania cudzoziemców, lecz w tem narzekaniu naszem nie ma dobrej wiary, bo jesteśmy w duszy przekonani, iż tego braku sami jesteśmy przyczyną, gdyż nauczycieli Polaków nie poszukujemy i zawsze cudzoziemcowi pod względem pomieszczenia i wynagrodzenia dajemy pierwszeństwo, dla tego tylko jedynie, iż jest cudzoziemcem. Uganiamy się w ogóle nie zatem, co istotne dobro dzieci stanowi, lecz za tem co pozór daje, efekt sprawia, próżności i modzie schlebia, stąd ubieganie się nasze przedewszystkiem za nauką obcych języków, które nawet najczęściej nie są użyte jako środek do dalszego naukowego kształcenia się, i jeszcze przed skończeniem edukacji się zapominają. Lecz ściśle mówiąc, powierzchowność ta jeszcze bardziej uderza w kształceniu dziewcząt niż chłopców. Jak od pewnego czasu w kształceniu mężczyzn grasowała choroba *realności*, tak w wychowaniu kobiet grasuje ciągle moda powierzchownego efektu. Francuszczyzna, muzyka i taniec, oto są główne warunki dla znakomitej większości rodziców modnego wychowania ich córek. Wychowanie dziewcząt, tak w domu jak i na pensjach prywatnych w naszem prawie było ręku, cóżeśmy na tem polu pożytecznego dla społeczności zrobili? W jakiemże są stanie we względzie materjalnym i naukowym pensje prywatne żeńskie, których byt i rozwijanie się, wyłącznie prawie od opinji publicznej zależy? Za wady i małe rezultaty je same obwiniać, byłoby niesprawiedliwością. Materjalne ich środki są tak szczupłe i ograniczone, iż pomimo chęci niemogłyby należycie celowi odpowiedzieć, a nawet z powodu niepopłatności, ten sposób życia obierają sobie takie tylko osoby, które już innego środka utrzymania znaleźć nie mogły. Nikt ze środkami materjalnemi, z funduszami, nie chwyci się tego rodzaju przedsięwzięcia, boby kapitał swój najniekorzystniej ulokował Do tego stopnia rzeczy doszły, iż instytucje pensji żeńskich więcej mają cel dobroczynny dostarczenia sposobu do życia, niż cele wychowawcze. W takim stanie rzeczy nie może być mowy; ani o dostatecznej liczbie godzin na przedmioty naukowe, ani o pomocach naukowych, ani o systematycznem nauczaniu. Każda ochmistrzyni urządza swoją pensję według tego, jak jej na to szczupły budżet dozwala. Tymczasem rodzice zamożniejsi łożą znaczne fundusze na opłacanie guwernantek cudziemek, metrów muzyki i tańców, i usprawiedliwiają nieposyłanie swych córek na pensje, jakoby nieodpowiedniem ich urządzeniem. Naukowe i rzeczywiście stosowne do potrzeb czasu wychowanie, cierpi na tem, a zakłady prywatne do należytego stanu podnieść się nie mogą. Z powodu materjalnej swej zależności od niedostatecznej prawie zawsze liczby uczenic, we wszystkiem do niedorzecznych nawet wymagań pojedynczych rodziców, stosować się muszą. Jeśli im nie ulegną, uczenica przejdzie na inną pensje, i liczba wychowanek coraz stanie się mniejszą. Z tej zależności od woli pojedynczych rodziców wynika cały rozkład nauk, całe urządzenie i dwa najszkodliwsze i najsprzeczniejsze z zasadami pedagogicznemi zwyczaje: *jeneralna coroczna* wszystkich uczennic *promocja*, żeby nikt z rodziców nie miał do zakładu pretensji, w przeciwnym bowiem razie, zakładowi zagraża utrata uczenic niepromowanych i *dowolność wybierania sobie klas bez egzaminu*. Nie rzadko się zdarza, iż ktoś życzy sobie pomieścić córkę na pensji, lecz z warunkiem, aby weszła do tej a nie innej klasy, bez względu na zbyt niskie jej usposobienie naukowe. Przełożonej pozostaje do wyboru alternatywa: albo przyjąć warunek i uczenicę, albo odmówić; w tym ostatnim wypadku znajdzie się zwykle inna, co warunek przyjmie i uczenicę pomieści. Tym sposobem klasa złożona z 20 np. panienek, przedstawia kilkanaście różnych usposobień naukowych, zacząwszy od tych uczenic, któreby się nauką czytania zająć powinny, i o dwie klasy niżej rozpoczynać, aż do tych, które odpowiednio do klasy w której się znajdują, są przygotowane; lecz tych bywa zwykle najmniejsza liczba. Nie małą jest trudność, w jakiej znajduje się nauczyciel wykładający przedmiot, będąc zmuszonym zastosować swój wykład, do tak różnych stopni usposobień naukowych. Dalej z tej zależności bytu zakładu do liczby uczenic, wynika możność zapisania się w ich liczbę, w każdym terminie roku szkolnego. Dla tego też uczenice, które wytrwają przez cały ciąg czasu od początku, do skończenia nauk na pensji przeznaczony, należą do wyjątków; jedne zaczynają dla skrócenia sobie terminu od dowolnie wybranych klas wyższych, inne kończą edukacją nie wytrwawszy do połowy kursów. Jakie są wymagania rodziców i ich zapatrywanie się na wychowanie i naukę, takie też są i rezultaty. Córka opuszcza pensję z zapasem kilkudziesięciu francuzkich frazesów, kilku modnemi sztuczkami na fortepjanie, słabemi bardzo wyobrażeniami o naukach w ogóle, a z żadnemi o przyszłych swych obowiązkach w życiu; i z przekonaniem w dodatku, iż jest w zupełności ukształconą i dobrze wychowaną. O rzeczywistem ukształceniu serca, o odpowiednich potrzebie czasu wiadomościach, o przygotowaniu moralnem do życia, mowy nie ma. Kogóż za te rezultaty winić należy? Nauka uważaną jest jako forma, w takiem się też znaczeniu i daje. Czy panienka zna język ojczysty, historją własną i literaturę, czy rozumnie i moralnie zapatruje się na świat i życie, o to nikt nie pyta. A jednak wychowanie kobiet tak jest ważnem, iż wcale w znaczeniu swojem i wpływie nie ustępuje, a może nawet przewyższa, wychowanie mężczyzn. Wypadałoby więc raz zwrócić się na dobrą drogę, odróżnić co jest rzeczywistem wykształceniem, od blichtru nie mającego żadnej wartości i temu ostatniemu drugie przynajmniej naznaczyć w wychowaniu miejsce. Należałoby przestać narzekać na złe czasy, które są niby dla nas we wszystkiem przeszkodą, a zacząć od usiłowań poprawy tego, czego poprawa jest w naszej mocy.

Wypowiedziałem otwarcie to co, uważam za najistotniejsze przyczyny nieodpowiednich rezultatów wychowania domowego i prywatnego. Myliłby się ten, ktoby chciał sądzić, iż wskazując jedno źródło wad w wychowaniu, uważam je za jedyne a przez to chcę usprawiedliwić inne, poprawa których nie od nas samych zależy, Chciałem tylko w ważnej społecznej kwestji wychowania zwrócić uwagę ogółu na własne nasze siły i na tę ważną we względzie ulepszeń prawdę, *iż kto chce rzeczywistych reform, to takowe najprzód od siebie zaczynać powinien.*

Radom, 4 Grudnia 1861 roku.

Ig. Boczyliński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Na posiedzeniu senatu francuzkiego z d. 17-go b. m., p. Troplong odczytał swój raport szeroko rozwodzący się nad zniesieniem kredytów nadzwyczajnych. Wotowanie budżetu sekcjami, i granice postawione przenoszeniu kredytów, usuwają wszelką myśl odpowiedzialności ministrów, będącej podstawą rządu parlamentarnego, zupełnie sprzecznego ustawie. Mówiąc o korzyściach przenoszenia kredytu, p. Troplong przypomniał, że w czasie wojny włoskiej, armja francuzka rozpoczęła już zwyciężać, nim ją zaopatrzono w co potrzeba, i to bez przenoszeń kredytów i bez kredytów nadzwyczajnych. Obecnie nie można zachowywać jakiejś tajemnej polityki. Cesarz okazuje prawość swej polityki. Prawdziwemi, nieomylnemi przygotowaniami do wojny we Francji jest dobry sposób rekrutowania, karność w wojsku, porządek administracji i duch wojowniczy ludu. Francja chociaż nie przygotowana, zawsze gotowa jest walczyć szczęśliwie z temi, którzy do tego od dawna się przyspasabiają. Słowa te przyjętemi były oklaskami.

Następnie przechodząc do kwestji finansowej, mówca, dla wytłomaczenia powodów deficytu, przypomniał wielkie dzieła dokonane od 1850 r. Posłużyły one, mówił dalej, do wyniesienia imienia Francji, do odnowienia szeregu zwycięztw, do poniesienia na kraniec świata cywilizacji i wpływu Francji, do wyswobodzenia Włoch. Tym sposobem podług zdania p. Troplonga, dług bieżący obecny stosunkowo mniejszy jest od podobnego długu z 1848 r. Trzeba dodać, iż raportowi p. Troplonga przypisują tem większe znaczenie, że był przedstawiany poprzednio Cesarzowi.

Depesze podające treść odezwy p. Lincolna do kongresu, dosyć dokładnie przedstawiły jej charakter, lecz tekst jej objaśnia niektóre szczegóły, a mianowicie kwestję niewolnictwa. P. Lincoln jakkolwiek z ostróżnością, występuje jako abolucjonista i projektuje kolonizowanie negrów, tak już dotąd uwolnionych, jako też mogących być uwolnionemi w czasie wojny lub po niej. Do uwolnienia tego w części ma się przyczynić skarb, przyjmując za gotówkę w podatkach, niewolników. Jeżeli kongres przyjmie propozycje p. Lincolna, to zatwierdzi dwie nowe zasady w Ameryce: że rząd jest obowiązany zająć się losem niewolników i że w tym celu gotów jest ponosić ofiary. Oprócz tego p. Lincoln projektuje, żeby uznać dwie rzeczypospolite murzyńskie Hajti i Liberją, czemu dotąd stawiali opór deputowani Stanów południowych, i wysłać tam reprezentantów. Obecność czarnych posłów w Waszyngtonie nie była by bez znaczenia i nadawała by przynajmniej wybitniejszy charakter prowadzącej się z Stanami południowemi wojnie.

Nie podlega już wątpliwości że nota wysłana przez gabinet angielski, jest ultimatum, i dla tego niektóre deienniki angielskie naprzód, już marzą o korzyściach wojny. *Manchester Guardizn* mówi o sprostowaniu granicy w Kanadzie a *Standard* posuwa dalej swoje chęci, pragnąc przyłączenia Kaliforuji, jako osady nie wyłącznie amerykańskiej i oddzielonej od Stanów Zjednoczonych północnych, Stanem Misuri, który odłączył ją od związku pustyniami.

Przygotowania do wojny w Anglji ciągle prowadzone są jednakowo energicznie; kompanja trudniąca się komunikacją pomiędzy Anglją a przylądkiem Dobrej Nadziei otrzymała polecenie uzbrojenia swych parowców; dowódcy stacij morskich w Gibraltarze, na Malcie, i wyspach Jońskich zawiadomieni zostali, aby przygotowali się do walki.

Izby włoskie dalej spokojnie roztrząsają kwestje finansowe. Przyjazd p. de Lavalette do Rzymu stał się powodem do nowych przypuszczeń o postawie Francji w kwestji Włoskiej. P. de Lavalette podobno ma nowy znów projekt załatwienia kwestji rzymskiej; przyznaje on jedność włoską z Rzymem, z tem zastrzeżeniem że ponieważ władza papiezka, powina być zupełnie oddzielona od władzy świeckiej, Rzym nie może być stolicą Włoch; lecz dla zadowolnienia ducha municypalnego wielkich miast, każde z nich, z wyjątkiem Rzymu, rok miałoby być rezydencją rządu.

Wiedeński korespondent jednego z niemieckich dzienników utrzymuje, że pomiędzy Austrją i Portą prowadzą się pewne układy w celu przedstawienia mocarstwom, które podpisały traktat paryzki, kwestji serbskiej. Porta bowiem uważa, że ostatnie postanowienia Skupczyzy, zmieniające atrybucje Senatu, polecające wystawić 50 tysięcy wojska, i nakoniec dążenia obecnego księcia Serbskiego do uzyskania dziedziczności dla swej dynastji, nie tylko sprzeciwiają się i zagrażają zwierzchnictwu Porty, ale naruszają 28 i 29 paragrafy traktatu paryzkiego.

Anglja.

Londyn, 17 Grudnia. Dzienniki wynurzają w dalszym ciągu ubolewanie z powodu zgonu księcia Alberta. Królowie Belgijski i Hanowerski, oraz księżna Hohenlohe, mają tu wkrótce przybyć.

Times poświęca w swym wczorajszym numerze artykuł wstępny pamięci zmarłego księcia Alberta. „Naród angielski, powiedziano w tym artykule, poniósł wielką stratę. Książę Albert, o którym jeszcze przed tygodniem sądzono, że cenne jego dni potrwają dość długo, ażeby w tem jeszcze życiu mógł cieszyć się nagrodą należną mu za cnotliwie spędzoną młodość i pełen zasług wiek dojrzały któremu tak słusznie należała się miłość przywiązanej małżonki i rodziny ja\ką każdy ojciec rodziny szczyciłby się, mąż ten nareszcie, który był punktem środkowym naszego systemu towarzyskiego i jednym z filarów państwa, nagle nam porwany został. Straszny ten cios zastał nas nieprzygotowanych doń. Wiele czasu upłynie, zanim zdołamy ocenić całą rozciągłość tej straty, każdy bowiem dzień przywodzić nam będzie na pamięć coraz inne przymioty i zasługi dostojnego zmarłego. Była to nie tylko pierwszorzędna osobistość, której brak nie przy jednej okoliczności da się uczuć; zgon, który opłakujemy, nie tylko, że powlecze żałobą rząd, dotychczas tak szczęśliwy, daleko jeszcze wyższe względy mamy tu na uwadze: Bolejemy nad stratą męża publicznego, który jakkolwiek nie oddał Anglji usług na polu bitwy lub w licznych zgromadzeniach parlamentarnych, nie mniej atoli przyczynił się w większym niż ktokolwiek inny stopniu do szczęśliwego stanu naszej polityki wewnętrznej i do powszechnej pomyślności. Mieliśmy w księciu, pomimo jego wychowania niemieckiego, również dobrego Anglika, jak którykolwiek z naszych najlepszych patrjotów. Posiadał on rzadką przenikliwość umysłu, za pomocą której widział i czuł, że interesa Anglji i jej dynastji powinny przemódz wszelkie inne sympatje, a polityka nasza zewnętrzna nigdy nie podlegała mniej zarzutom służenia obcym interesom, jak w ciągu ostatnich lat dwudziestu.

Wielu armatorów zamierza uzbroić swe okręta w działa gwintowane, dla obrony na przypadek ataku ze strony statków korsarskich.

Austrja.

Wiedeń, 18 Grudnia. Znaczenie polityczne kroku, przedsięwziętego wczoraj przez rząd, jest widoczne. Po ośmiomiesięcznej, niezbyt obfitej w owoce działalności reprezentacji austrjackiej, otrzymuje ona nareszcie najwyższe i najrzeczywistsze z praw, należących do atrybucij parlamentarnych. Niedowierzanie, jakie spotykały dotąd zamiary konstytucyjne rządu austrjackiego, zostało nieco osłabione. W rzeczy samej, ważne zadanie ma rada państwa do rozwiązania, zadanie obchodzące żywotnie interesa materjalne wszystkich części monarchji i każdego jej mieszkańca, opłacającego podatek. Dla tego też powszechna całego państwa uwaga zwróci się na teraz do rozpraw rady państwa. Jakkolwiek gabinet oświadczył, że uchwała izb będzie prawomocną tylko dla krajów, w ścieśnionej radzie państwa reprezentowanych; nie mniej atoli sama natura przedmiotu wymaga, ażeby środki finansowe, uchwalone dla jednej części monarchji, zostały i do innych części zastosowane. Inaczej bowiem i kwestja waluty zostałaby rozciągniętą do pewnej tylko części Austrji, nie nabierając w innych rozległych prowincjach mocy obowiązującej, a w ten sposób nie dał by się bynajmniej usunąć zamęt grożący skarbowi austrjackiemu bankructwem.

Francja.

Paryż, 16 Grudnia. Cesarz i Cesarzowa otrzymawszy wiadomość o śmierci księcia Alberta, przesłali natychmiast drogą telegraficzną, wyrażenia współubolewania dla Królowej angielskiej. Tegoż zaraz wieczora Ich Cesarskie Moście wyprawili listy własnoręczne do Królowej Wiktorji, obszerniej wyrażające żal z powodu tak bolesnej straty. Cesarz nałożył z powodu śmierci Księcia-Małżonka 21-dniową żałobę, to jest taką samą jak po śmierci Króla portugalskiego. Dziś krążyła pogłoska, że Królowa Wiktorja ma zamiar abdykować i usunąć się zupełnie od świata, a oddać koronę synowi.

Wiadomości z Waszyngtonu, zdają się przepowiadać wojnę. Jeżeli takowa nastąpi, to z powodu nierówności sił Stanów-Zjednoczonych z siłami Anglji, nie długo będzie trwała. Francja dotąd oświadcza się za neutralnością, nie tając jednak sympatji dla Angiji. Sympatja ta nie posuwa się tak daleko, żeby ją skłoniła do dania pomocy Anglji w walce, która zapewne będzie tak krótka, że nawet nie będzie czasu do dania pomocy. Ale śmiało można zapewnić, że rząd Cesarski nie będzie szanował blokady, jeżeli ta nie będzie istniała w rzeczywistości. Ztąd do uznania Stanów południowych, a zatem do zerwania neutralności na korzyść Anglji, a na stratę dla Stanów północnych, jest bardzo krótka droga i niepodobna będzie jej pominąć.

---

ras ut aes alienum patris tui non pro portionibus haereditariis exsolvatis tu et frater cohaeres tuus, sed pro aestimatione rerum prolegatarum: cum sit explorati juris, haereditaria onera ad scriptos haeredes pro portionibus haereditariis, non pro modo emolumenti pertinere. Cod. l. 8 tit. II.

Takie są zasady prawa Rzymskiego, są one źródłem kodeksu obowiązującego, znajdą rozwinięcie, gdy przepisy tegoż kodeksu pod IV rozbierać będę, tu w tem miejscu rozwodzić się nie mam potrzeby.

II. *Prawo dawne Polskie.*

12. Przepisy prawa rzymskiego na prawodawstwo polskie, szczególniej ziemskie, nie miały wpływu, jakkolwiek mamy w statucie Wiślickim, że syn z ojcem z przypuszczenia prawa za jedną uważa się osobę we względzie mienia pieczęci.

a) Quia filii cum patribus una persona juris fictione censentur. VI f. 5, jakkolwiek sukcesja linji zstępnej, nazywa się sukcesją naturalną, prawem natury, i dzieci kontynują posiadanie rodziców, i nie potrzebują żadnego wwiązania.

b) Et ita mortis parentis seu patris continuatur possesio semper per filium in dominio et haereditate per patrem relicta. Quae possesio nullam intromissionem ministerialis, nec relationem ejus circa acta fieri indiget. Zawadzki in flosculis practicis f. 116 z r. 1619; wszelako nie była naszemu dawnemu prawu znana w znaczeniu prawa rzymskiego, tożsamość osoby sukcesora ze spadkodawcą. Zasadą obowiązku sukcesora płacenia długów antecessora było to: że biorąc korzyści, ciężary znosić powinien; nie otrzymujący, czyli nie biorący nic z sukcesji do żadnych ciężarów nie był obowiązany, ale mógł być do przysięgi pociągniony, że wszystko odstąpił.

c) Insriptioni paternae successores satisfacere tenentur propter suam successionem; cum enim bona accipiunt necesse est illis ferre onera. Nam qui sentit commodum, debet sentire et damnum. Alioquin si renunciant successioni et juramento id confirmant quod nihil acceperunt nec accipere volunt non tenentur ad inscriptiones paternas ad implendas. Zawadzki in processu judiciario f. 9.

§ 13. Długi spadkowe, prawa nasze z majątku spadkowego o ile ten wystarczał, (a zatem nigdy ultra vires, nigdy z własnego majątku) nakazywały płacić, w tem zgodne były z prawem saskiem, w miastach obowiązującem. Nie było znane i nie było też potrzebne dobrodziejstwo inwentarza, sukcessorowie robili tylko reces, odstępowali majątek spadkowy wierzycielom, skoro był przeciążony; (obowiązek sporządzania inwentarza, znany był tylko w opiekach).

d) Statuimus, ne filius senior aut primogenitus possit et valeat bona fratrum suorum sub quocunque colore, arte et ingenio ultra portionem eum tangentem indebitare, vendere, obligare, dare, distrahere; nisi forte debitorum onus per parentes contractum illud exigeret et exposceret, sed nec pro solutione hujusmodi debitorum licebit sibi aliquid vendere, obligare, aut distrahere, nisi ad id seniorum domus suae accesserit consilium, consensus et voluntas. V. L. 1 f 150 (tu widzimy radę familijną, już za Kazimierza Jagielończyka w roku 1447)

Jeżeliby też był dług ojcowski, super bonis minorennium, a zakłady i przezyski jeszcze nie zaszły, któregoby długu pieniędzmi gotowemi albo z procentów zapłacić nie mogli, wtedy opiekun nie wdawając minorennes w trudności dalsze, ma w czas puścić w sumach głównych dobra minorennium. A gdzieby już przezyski zaszły na antecessorze, tedy na którymkolwiek punkcie sprawa będzie wisiała za żywota antecessora, tutor jej dalej zatrudniać nie ma, ale dobra kredytorowi puścić. A to się ma rozumieć o tych dobrach, któreby były in possesione minorennium et eorum tutorum V. L. II f. 1219.

e) Ktoby in causa criminali był przesądzon (osądzony) za zabójstwo, zapłata głowy ma się stać ukrzywdzonemu z dóbr (skazanego), dokąd dóbr stawa V. L. II. f. 1215. Tak samo było w Litwie, podług statutu Litewskiego.

f) Gdyby kto komu dawszy zapis, a w tym nie uiściwszy się umarł, tedy ci, na którychby majętność jego leżąca albo ruchoma, prawem przyrodzonem spadła, powinni będą zapłacić. Wszakże gdyby mąż od żony zmarł, albo ojciec od dzieci, a zapisem swym zostałby komu co winien, a imienia swego własnego, także i żadnej majętności ruchomej po sobie im nie zostawił, ci, t. j. sukcessorowie na majętności swej własnej szkodować nie mają i za to (t, j. długi ojca zmarłego) nic płacić powinni nie będą. Jedno, jeżeliby ojciec albo matka odumarli prawa na jaki spadek, któryby im po jakim blizkim przynależał, tedy dzieci doszedłszy prawem po nim (ojcu) spadłym, powinni z niego długi ojcowskie albo matczyne płacić, bo kto posięga dobra, powinien nosić i brzemiona. A jeżeliby dzieci albo i potomkowie, tego spadku dochodzić nie chcieli, tedy ten, komuby to było winno od ojca albo matki (t. j. wierzyciel powód) ma ich (sukcessorów) pozwać do właściwego urzędu na rok zawity, a urząd ma skazać już temu samemu żałobnikowi (powodowi) tego spadku dochodzić. (Nasza subrogacja z artyk: 1166, 788 Kod. Nap.) Roz. VII artyk. 18 Stat. Lit.

g) Gdyby kto uczyniwszy komu gwałt jaki, zabójstwo, abo bój, rany, jakiekolwiek krzywdy, szkody poczyniwszy, a nie rozprawiwszy się z stroną żałobną umarł, o ile strona żałobna (powodowa) dowiedzie, tedy dzieci bliscy onego gwałtownika abo szkodnika, z imienia i majętności onego zmarłego, póki jej stanie płacić powinni będą. Statut Litewski roz. XI art. 48. Podobnie stanowiło i prawo Saskie.

h) Jure Saxonico secundum opinionem omnium interpretum istius juris, nemo cogitur ultra vires haereditatis dato etiam quod non confecerit inventarium. Lipski observationum practicarum Centuria II semis f. 85).

i) Sam tekst prawa brzmi tak: (Qui haereditatem percipit, debita solvit quatenus defuncti haereditas una cum omnibus bonis mobilibus vel sese moventibus durare noscitur.

To samo co nasz Lipski, świadczy obecnie Mittermajer: że prawu niemieckiemu nie jest znana zasada jedności osoby spadkodawcy z sukcessorem, i wyobrażania spadkodawcy przez sukcessora, i że prawo niemieckie miało zawsze tę zasadę, że sukcessor nigdy własnym majątkiem za długi spadkowe nie odpawiadał, tylko z pozostałości do ile wystarcza. (Grundsätze des gemeinen deutschen Privatrechts. Tom II f. 618.

14. Prawa Chełmińskie i Magdeburgskie wymagając inwentarza, zbliżają się do zasad prawa rzymskiego i tak: Repertorinm juris Pruthenici f. 332.

k) Si defunctus non alia bona praeter fundum in foro suo reliquerit, haeres ejus, qui fundum occupat, omne aes alienum de quo liquido constat, defuncti dissolvere cogitur quatenus descriptionem haereditatis non confecerit. Sin autem uti par est inventarium cum scitu et consensu judicis conscripserit explorandi causa, quantae sint haereditatis illius facultates, et quantum ex ea creditoribus debeatur, hoc casu nulla cogitur necessitate qua ei debitum ultra vires haereditatis exsolvat. Vide Bandtke jus Culmense f. 149. Groicki, Tytuły prawa Magdeburskiego f. 15.

15. Korektura pruska zgodna z myślą prawa koronnego.

l) Si haereditati in quam debebat succedere quis renu nciaverit sive filius sive quicunque alius ad debita quidem solvenda, aut alia onera haereditatis non tenebitur, bona autem omnia creditoribus dimittere debet: ac si suspicio aliqua fuerit, ex haereditate aliquid ad illum pervenisse, a creditore ad judicium terrestre vocatus terminum peremtorium habebit, in quo corporale juramentum praestet, nihil ex bonis defuncti se possidere aut dolo malo possidere desiisse, quod si praestare recusarit, aut liquidum debitum, quod petetur fuerit ad solvendum cogatur. Tit. II n. 5 de donationibus et testamentis.

16. Pytanie czy sukcessorowie podzielnie czy niepodzielnie odpowiadali? praktycznego nie miało znaczenia dla tego, że nie osoba, ale majątek był poszukiwany, na którym majątku położono pozwy, ten był przedmiotem exekucji. Przypomnijmy sobie, że każda większa suma pożyczana była albo na zastaw dóbr, co się nazywało *obligatio de facto*, t. j. że zaraz oddawał się majątek; albo oddanym być musiał w razie nieoddania sumy, co się nazywało *inscriptio certi debiti, ad tempus certum obligati.*

(*Dalszy ciąg, nastąpi*).

Walenty Dutkiewicz.

Chociaż w Nowym-Jorku zachowują pewne złudzenia co do wojny, jednakże zaczynają tam pojmować następstwa wypływające z postawy, jaką przybrał rząd waszyngtoński. Parowiec *Fulton*, który miał w tych dniach opuścić Nowy-Jork, nie wypłynął z tego portu obawiając się skutków wypowiedzenia wojny, gdyby takowe nastąpiło.

Zapewniają, że p. Davis, brat prezydenta Stanów południowych, znajduje się obecnie w Londynie. Uwięzienie zatem pp. Masona i Slidella, nie przerwało stosunków pomiędzy Anglją a Stanami południowemi, dla przerwania których Stany północne na taki stanowczy zdobyły się krok.

Wiadomość, jakoby Królowa Amelja odwołała swych synów dopiero na żądanie gabinetu angielskiego, jest bezzasadną. Jeżeli Królowa Amelja odezwała się do swych synów, to bezwątpienia z własnego natchnienia. Zresztą gdyby wojna wybuchła, nie podlega żadnej wątpliwości, że książęta Orleańscy zaraz samiby opuścili sztandary Związku.

Prusy.

Berlin, 18 Grudnia. Jego Królewska Wysokość Książę Następca tronu pruskiego, uda się dziś wieczorem do Londynu, na pogrzeb księcia Alberta. Towarzyszyć mu będą: Jenerał-porucznik baron Moltke, szef sztabu głównego armji, podpułkownik Obernitz i kapitan Lucadon, adjutanci Jego Kr. Wysokości, oraz hr. Fürstenstein, szambelan księżny małżonki Następcy tronu. Sama zaś księżna, dla słabości zdrowia, nie mogła tej podróży przedsięwziąść.

J. C. Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz wyjechał ztąd dzisiaj, pociągiem śpiesznym drogi żelaznej królewieckiej, do Petersburga.

Szwecja i Norwegja.

Chrystjanja, 11 Grudnia. Radcy stanu Birch-Reichenwald i Motzfeld podali się dziś do dymisji. Inni zaś członkowie rady stanu, z wyjątkiem Petersena, pozostają na swych stanowiskach. Stang przyrzekł stanowczo, iż wejdzie do gabinetu, lecz Aall nie przyjął ofiarowanej sobie godności radcy stanu. Spodziewają się tu, że Sibbern przystanie na objęcie na nowo dawnych obowiązków norwegskiego ministra stanu. Końca przesilenia ministerjalnego wyglądają na Poniedziałek. Komandor Haffner ma zostać ministrem marynarki. Król wróci w przyszły Wtorek do Sztokholmu.

Włochy.

Turyn, 14 Grudnia. Wypadek, dotyczący pogwałcenia tajemnicy listów, który niedawno tak ogólne wywołał zajęcie, pomyślnie załatwiony został na dzisiejszem posiedzeniu. Uchwała izby jak najlepsze zrobiła wrażenie. Komisja prowadząca śledztwo, na 8-em dopiero zebraniu, wygotowała raport, który nie ubliżając bynajmniej gabinetowi, wystawia całą sprawę w prawdziwem jej świetle. Chodziło tu przedewszystkiem o uniknienie skandalu, co nie było w istocie rzeczą łatwą; trzeba było bowiem przyznać słuszność oskarżeniu lub potępić je stanowczo. Komisja potrafiła jednak znaleźć środek, który obie pogodził strony, i tym sposobem uwolniła gabinet od wszelkiej odpowiedzialności. P. Bertani słusznie i rzeczywiście zaniósł oskarżenie, przeciwko któremu słusznie także powstali ministrowie. Otwarcie listów miało w samej rzeczy miejsce, ale nie z rozkazu ministra. Całą tę sprawę można więc przypisać nadużyciu podrzędnych urzędników, mianowanych jeszcze dawniej i nie stosujących się do obecnych przepisów. Układy, prowadzone w celu skłonienia p. San-Martino do przyjęcia teki ministerstwa spraw wewnętrznych, spełzły na niczem. P. San-Martino, zwlekając kilka dni z daniem odpowiedzi, oświadczył wreszcie stanowczo, że pod żadnym warunkiem nie wziąłby udziału w gabinecie, mającym na czele p. Ricasolego.

Zwrócono się więc znowu do p. Ratazzego, w którym wszyscy wielkie pokładają nadzieje, i wejście jego do gabinetu uważają za rzecz niezbędną dla pomyślnego załatwienia sprawy włoskiej. Wczoraj wieczór mówiono już o jego zjednoczeniu się z p. Ricasoli, a dziś rano pogłoski te większego jeszcze nabrały znaczenia.

Zapewniają nadto, że poseł jednego z mocarstw zagranicznych, nieprzychylny dotąd p. Ratazzemu, przeszedł także na jego stronę. Mówią nawet, że przed kilku dniami odwiedził prezesa izby, zapewniając go, że nigdy nie sprzeciwiał się jego wejściu do gabinetu, ani żadnych nie robił kroków w celu szkodzenia mu w czemkolwiek, jak to fałszywie niosły dawno już krążące pogłoski. P. Ratazzi z uśmiechem przyjął zapewnienie, nikt bowiem lepiej od niego nie wie, o ile godne były wiary wiadomości, którym publicznie zaprzeczono.

Ogromne spadnięcie papierów na giełdzie paryzkiej, wywołane zwycięztwem gabinetu w rozprawach parlamentu, przykre zrobiła w Turynie wrażenie. Zdarzenie to jednak, najbardziej może wpłynęło na zbliżenie się gabinetu z p. Ratazzim.

Nie ma wątpliwości, że wejście prezesa izby do gabinetu, spowoduje usunięcie się p. Peruzzego, ministra robót publicznych. Istnieje między tymi dwoma mężami stanu taka różność zdań, że nigdy zapewne na jedno zgodzićby się nie mogli.

Minister sprawiedliwości był obecnym wczoraj na posiedzeniu komisji, której powierzono ułożenie nowego kodeksu dla królestwa włoskiego. Jedność prawodawcza, jest niewątpliwie pierwszym warunkiem i niejako wynikiem jedności politycznej. Komisja ukończyła prawie swoją pracę, która zapewne na pierwszem przyszłorocznem posiedzeniu parlamentu zostanie przedstawioną.

Czynnie zajmują się wykryciem kradzieży popełnionych w Bononji. Nowy prefekt, p. Magenta któremu wszyscy wielkie przyznają zdolności, przedsięwziął w tym celu energiczne środki.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 18 Grudnia. Fałszywa pogłoska o śmierci Palmerstona, krążąca między ludnością, ogólne sprawiła przerażenie. Lord Palmerston cierpiał napad podagry, lecz teraz już przyszedł do zdrowia.

Paryż, 19 Grudnia. Wczoraj wieczorem umarł tu poseł pruski, hr. Pourtalès.

Buletyn *Monitora* stanowczo zaprzecza pogłoskom o zmianach ministerjalnych.

Turyn, 18 Grudnia. Dziennik *Corriere mercantile* mówi o zupełnem rozdwojeniu między Garibaldim a większością komitetu genueńskiego, który nie chce uznać jego powagi.

Trjest, 18 Grudnia. Dziś o godz. 9½ z rana, dało się uczuć trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund.

Turyn, 18 Grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu izby, rozpoczęły się rozprawy o prawach celnych. Minister skarbu zapowiedział, że w czwartek lub w sobotę przedłoży swój system finansowy.

Nowy-Jork, 7 Grudnia. Blokada Charlestown zostanie wkrótce przez zatopienie kamieni uskutecznioną.

Powzięto zamiar odbyć sprzęt bawełny w Stanach utrzymujących niewolników, przez wojska Unji, celem sprzedania tejże w Nowym-Jorku na korzyść wojskowych.

Turyn, 17 Grudnia. Donoszą z Neapolu, że banda Ciprianiego wkroczyła do Cervinara, gdzie zrabowała magazyny, odbiła więzienia i uwolniła siedmiu więźniów.

Londyn, 18 Grudnia. Ajencja Reutera donosi z Southamptom dnia 17-go, że stowarzyszenie statków przewozowych do przylądka Dobrej Nadziei, otrzymało rozkaz od rządu uzbrojenia swych parowców.

Warazdyn, 18 Grudnia. Komitat postanowił: przedsięwziąć środki celem rekretuwania, z pewnemi atoli zastrzeżeniami, podać petycję w przedmiocie zwołania sejmu, i protestować przeciw wpływowi urzędników nie chorwackiego pochodzenia. Bedekowić, Horwat i Knetić podali się do dymisji.

Haga, 18 Grudnia. Izba deputowanych odrzuciła 37-u głosami przeciw 33-m budżet zarządu wewnętrznego, pomimo iż gabinet oświadczył, że przyjęcie takowego uważać będzie jako votum zaufania.

Wiedeń, 19 Grudnia. Izba panów postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu, przystać na roztrząsanie budżetu i zwiększyć stałą komisję finansową przez doprowadzenie jej do liczby 20 członków. Minister Schmerling zawiadomił o przedłożenie izbie deputowanych budżetu.

Londyn, 19 Grudnia. Królowa wyjechała z Winsoru do Osborne.

Paryż, 18 Grudnia. Czytamy w *Patrie*: Zapewniają, że kapitan okrętu „San Jacinto", Wilkes, mianowany został komandorem za chwalebne postępowanie w sprawie „Trentu", i że był już w posiadaniu tej godności, w chwili zebrania się kongresu w Waszyngtonie. *Opinione Nationale* donosi, że wszyscy oficerowie południowej armji włoskiej otrzymali rozkaz nie oddalania się z obozów aż do nowego rozporządzenia. Wszystkie tymczasowe urlopy zostały także chwilowo odwołane. Wiktor Emanuel stanowczo ma wyjechać do Neapolu w pierwszych dniach Lutego.

Rzym, 17 Grudnia. Minister skarbu Papiezki oświadczył, że kapitał na wypłatę długu zagranicznego będzie przygotowany w końcu tego miesiąca.

Wzięcie do niewoli Borgésa potwierdzone zostało przez Hiszpana, który jeden z całej bandy zdołał się ocalić ucieczką. Podłożono ogień pod folwark, gdzie się znajdował Borgés i tem zmuszono go do poddania się.

Madryt, 17 Grudnia. Wczoraj projekt adresu został przyjęty na posiedzeniu kortezów większością 228 głosów przeciw 79.

Pp. Olozaga i Madoz zaprotestowali przeciw zarzutowi, jakoby wyznawali zasady dynastji nieprzychylne.

Gwiazdka.

Zbliża się już pożądany dzień poprzedzający jedną z największych uroczystości w całem Chrześcijaństwie, to jest Boże Narodzenie, przyjście na świat Zbawiciela rodu ludzkiego. W przeddzień tego wzniosłego święta, przygotowując się do jego obchodu, gromadzi się kółko familijne, pomnożone przyjaciołmi i domownikami, a łącząc z pobożnością gościnność staro-polską, skoro zabłyśnie gwiazdka na niebie, łamie się poświęconym opłatkiem, dzieli się czem Bóg dał i obdarza się nawzajem upominkami. Przy szafunku tych ostatnich, najgłówniej miane są na względzie dzieci, ta pociecha i przyszła nadzieja nasza. W rzędzie zaś podarunków, obok rozlicznego rodzaju zabawek, gier, ubiorów i t. d., szerokie zajmują też miejsce książki, do każdych lat młodzieńczych zastosowane, treścią przystępne, bawiące i pożyteczne, a nadobnością zewnętrzną wydania, lub rycinami mile oku zalecające się.

Pragnąc ułatwić wybór podobnego rodzaju upominków, zamierzyliśmy wskazać tytuły książek, które najwłaściwiej użytemi na ten cel bydź mogą. Wierni przysłowiu: „Kto z Bogiem i Bóg z nim," zaczynamy od wymienienia dzieł religijnych. Wyborną jest *Książka do modlitwy dla dzieci* ułożona przez *Klementynę z Tańskich Hoffmanową*, tę najzasłużeńszą autorkę dzieł wychowania młodzieży poświęconych, a wydana ozdobnie, oprawna z wyciskiem świętego Stanisława. *Biblja dla dzieci*, albo historja zbiorowa Starego i Nowego Testamentu, opowiadana dzieciom od 8 do 12 lat. *Powieści z Pisma Świętego, wybrane z ksiąg historycznych Starego Zakonu*, z stosownemi do nich naukami przez *Kl. z T. Hoffmanowę*. *Dzieje Starego i Nowego Testamentu*, przez znanego jednego z celniejszych pisarzy naszych *Kaźmierza Brodzińskiego* rzewnie opracowane, we dwóch tomach, z rycinkami; takież *Dzieje* przez *K. Walerego Serwatowskiego*, uczonego teologa i profesora w Krakowie. *Godziny rozmyślania czyli rady i przestrogi dla młodzieńców i dla panien* przez *Karola de Saint-Foix*.

Po nauce religji najpierwsze miejsce należy się dziejom krajowym. Do ich poznania oprócz nauk domowych, przykłada się skutecznie odpowiedni wykład. Zaczynamy od stykającego się w części z religijnemi dzieła: *Obrazki z życia świętobliwych i bogobojnych Polaków i Polek* ofiarowane młodemu wiekowi przez *Józefę Śmigielską i Aleksandrę z Chomentowskich Borkowską*, powieściowo i udatnie odmalowane. Zalecamy następnie; oddawna już posiadające wziętość powszechną: *Illustrowany Skarbczyk Polski: historja Polska* opowiedziana wierszem przez *Marję Ilnicką*, z dodaniem prozą, wiadomości historycznych. *Wieczory w Ojcowie, czyli opowiadania Grzegorza o dawnych czasach Rzeczypospolitej* przez *Lucjana Siemieńskiego* odznaczające się potoczystością opowiadania. *Szkic Historji Polskiej dla dzieci*, w dwóch tomach ułożony, z tablicą ozdobnie chromolitografowaną i mapką. *Wizerunki Królów i Książąt panujących w Polsce* od Mieczysława I-go do Stanisława Augusta, zebrane i rysowane według autentycznych źródeł, przez *Aleksandra Lessera*, z tekstem krótkim chronologicznym, portretów 40, tytuł chromolitografowany. Publikacja ta celuje artystycznością wykonania, równie jak nader przystępną ceną. *Przyjaciel Dzieci*, obejmujący w sobie Historję Świętą, Dzieje narodu Polskiego, Wiadomości z nauk przyrodzonych, powieści, poezje illustrowane, zaleca się tak doborem artykułów, jak pięknością drzeworytów, które w niczem zgoła nieustępują zagranicznym. Dla doroślejszych nader użytecznym i przyjemnym upominkiem być może *Historja literatury Polskiej w zarysach Kaź. Władysława Wójcickiego* zasłużonego w naszej literaturze pisarza, we czterech tomach, zawierająca w sobie liczne wyjątki z najcelniejszych dawnych i nowszych pisarzy. *Popularna Bibljoteka nauk przyrodniczych Bernsteina*, wtajemnicza łatwym sposobem do poznania głównych przedmiotów stworzenia. Dobre są także *Wędrówki po królestwie zwierzęcem* przez *Reichenbacha*.

Powieści moralnych wielka jest obfitość do wyboru, podzielić je można, na dwie części: jędnę dla młodzieży, drugą dla małych dzieci. Do pierwszej należą przedewszystkiem: *Powiastki ludowe* przez *Eleonorę Ziemięcką*, z licznemi rysunkami litografowanemi, powabne są nowością pomysłu i trafnem wykonaniem. *Powieści Starego Nauczyciela*, dla swoich młodych przyjaciół, przez *Tomasza Dziekońskiego*. *Pamiętniki młodej sieroty* przez *Faulinę Kraków* *Wspomnienia z lat dziecinnych Drogosławy matki, zebrane dla mojej córki*, tomów dwa. *Dziadek i czterej jego wnukowie*. *Przypadki Robinsona Krusoe* wydanie lipskie ozdobione 206 rycinami. *Rodzina na bezludnej wyspie czyli Robinson Szwajcarski* przez *Fran. Salez. Dmochowskiego*, tomów dwa i t. d. Dla małych zaś dzieci przydadzą się pisma *z Tańskich Hoffmanowej*: *Wiązanie Helenki*, *Stanisława Jachowicza*. *Książeczka dla Stefcia* i wiele innych; różne pisma *Cezarji Suchockiej*, *Józefiny Osipowskiej*, *Teofila Nowosielskiego* i t. d.

Z pomiędzy kilkudziesięciu abecadlników, elementarzy i początków czytania wymieniamy: *Abecadlnik z Historji Polskiej ułożony i rysowany* przez *A. Lerue*, zawierający oprócz innych przedmiotów historją Polską w zwrotkach czterowierszowych, oraz 24 wspomnień bijograficznych królów i sławnych Polaków i Polek, których wizerunki zamieszczone są w Abecadlniku: *Abecadlnik do rozkładania* podług rysunków *Gersona*, z obrazkami kolorowanemi, na każdą literę abecadła; *Elementarz według nowej metody*, z abecadłem ruchomem, wizerunki Królów Polskich i t. d. przez *Barańskiego* (w Żytomierzu). *Elementarz z pozostałych materjałów po St. Jachowiczu ułożony*, z drzeworytami. *Towarzysz pilnych dzieci* przez *T. Nowosielskiego*, z drzeworytami i wiele innych.

Rozrywki dla dzieci przez *Kl. z Tańskich Hoffmanową*; *Rozrywki dla młodocianego wieku* przez *Sewerynę z Żochowskich Pruszakową*; *Zabawy przyjemne i pożyteczne* przez *Józefę Śmigielską*; *Zabawy umysłowe* tejże; i *Kółko domowe*, są bogatym zbiorem przedmiotów najbardziej zajmujących, zwłaszcza obchodzących nas z bliska, i z wielką korzyścią i przyjemnością mogą bydź w rodzinach Polskich czytywane.

W pobieżnym tym przeglądzie książek służyć mogących na „Gwiazdkę," skreślonym na prędce, nie jedno może wyrównywające im wartością mimowolnie pominięte zostało, bez umyślnego przemilczenia, gdyż tylko pamięć piszącego zawiodła. Uzupełnić można skazówkę powyższą katalogami niektórych księgarń Warszawskich, wydawanych pod tytułem: *Kolęda dla dzieci* i t. p.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, mroźny; od rana do południa niebo pogodne, potem pochmurne. Z rana zimno dochodziło do 10-ciu stopni Reaumura, następnie przy zmianie wiatru północnego na zachodni, mróz się zmniejszał tak, iż w wieczór dochodził tylko do $3\frac{7}{10}$ stopni. Średnia temperatura dzienna jest 7 stopni zimna. Barometr się wznosi; średnia jego wysokość dzienna jest 758,69 milimetrów. Elektryczność atmosferyczna silna, jej natężenie wynosiło o godzinie 10 rano 36 stopni. Na słońcu plamy.

— Znaczniejsze wypadki nadzwyczajne zaszłe w Królestwie:

Dnia 19-o z. m. Listopada, w znanem ze swych wód uzdrawiających mieście Busku, powiatu Stopnickiego, wynikł w nocy pożar, skutkiem którego spalił się w zupełności dom mieszkalny, ośm stodół i kilka zabudowań gospodarskich; na pięciu domach zgorzały dachy, i jeden dom został uszkodzony przez ogień; wszystkie te budowle ubezpieczone były na rs. 1720, prócz tego z nieubezpieczonych budowli spaliły się dwie stodoły i chlewy rs. 270 wartujące; pogorzelcy ponieśli straty w zbożu, sprzętach i narzędziach gospodarskich na rs. 1550.

— *Dziennik ministerstwa dóbr rządowych* wydawany w Petersburgu, podaje wykaz 52 fabryk maszyn, znajdujących się w różnych gubernjach, wyrabiających maszyny, przyrządy i narzędzia rolnicze i wykaz 25 składów maszyn i narzędzi zagranicznych, znajdujących się w Petersburgu, Moskwie, Odessie, Kijowie, Warszawie, Rydze, Żytomierzu, Charkowie, Taganrogu i Włodzimierzu.

— W Wieliczce, d. 16 Grudnia odbyło się uroczyste otwarcie szkoły górniczej w obec wszystkich urzędników powiatowych i salinarnych, reprezentantów miasta wraz z burmistrzem. P. Rössner, radca górniczy, odczytał akt erekcyjny, a p. Gerumb, radca dworu, przemówił do zgromadzonych w stosowny do okoliczności sposób. Następnie wszyscy udali się do kościoła Farnego, gdzie na intencję nowo zakładającej się szkoły odprawione było solenne nabożeństwo. Do szkoły, której wprowadzenie w życie przypisać należy głównie staranności p. Rössnera, zapisało się 37 uczniów.

— We Lwowie, za zezwoleniem władzy najwyższej, założoną została resursa rusińska pod nazwą: „Ruska Biesiada". Celem jej, jak opiewa ustawa usankcjonowana 15-go Listopada r. b., jest zbliżenie ukształconych warstw Rusinów galicyjskich i danie im sposobności znalezienia po trudach odpowiedniego rozerwania i wypoczynku. Do liczby rozrywek należeć mają: rozmowy, czytanie czasopismów, dozwolone gry w karty, bilard i inne zabawy towarzyskie. Wedle możności urządzane będą wieczory muzykalne i deklamatorskie, tudzież przedstawienia teatralne, wieczory tańcujące i bale. Lokal ma stać codziennie otworem od 10-ej z rana do 10-ej z wieczora; lecz w niedziele i święta gra w karty i w bilard dozwala się tylko od 4-ej z południa. Członkowie opłacają po jednym złotym reńskim (4 złp.) miesięcznie z góry, za co służy im prawo, oprócz uczestniczenia samym z rodziną w zabawach biesiady, wprowadzania gości, których stopień oświaty kwalifikuje do znajdowania się w towarzystwie resursowem. Na teraz urządzone zostały odpowiednio trzy pokoje, do których przybędą wkrótce dwie sale, mniejsza bilardowa i większa na wieczory muzykalne, przedstawienia teatralne i t. d. W czytelni znajdować się będą czasopisma: rusińskie, polskie, wszystkie słowiańsko-austrjackie, francuzkie, rosyjskie i niemieckie.

— W Irlandji zmarł 10-go b. m. znany ze swych prac około literatury celtyckiej, p. John O'Donovan. Towarzystwa irlandzkie: archeologiczne i ossjaniczne, ogłosiły drukiem mnóstwo jego prac. Zmarły był profesorem języka irlandzkiego i starożytności w kolegjum Belfast'skim. Żył on lat 51.

— Nakładem Weigel'a w Lipsku wyszła monografja znakomitego miedziorytnika z XVII wieku, Jonas'a Suyderhoef'a, napisana przez J. Wussin'a kustosza bibljoteki uniwersytetu wiedeńskiego. Monografja ta obejmuje wierny opis wszystkich miedziorytów znakomitego artysty holenderskiego, z dodaniem uwag bardzo cennych dla zbieraczy i lubowników utworów sztuk pięknych. Miedzioryty Suyderhoef'a należą do epoki między 1641 a 1669 rokiem.

— Ostatniemi czasy dziennikarstwo wiele pisało o Irlandji, oraz o wzroście jej pomyślności, tak pod względem moralnym jak i materjalnym. Zwrócimy się więc ku cyfrom statystycznym, które zawsze lepiej jak wszelkie wykrzykniki określają stopień każdej przemiany. — Podług spisu ludności z 1841 r., liczba mieszkańców Irlandji wynosiła 8,200,000, gdy tymczasem w 1861 dochodziła tylko do 5,700,000, a zatem w przeciągu lat 12-tu ludność wyspy zmniejszyła się o 2,500,000 dusz! Fakt takiego zmniejszenia się ludności kraju jest bezprzykładny w nowych kronikach Europy, i zdaje się na pierwszy rzut oka zbijać wszystko co pisano na korzyść zmian zaprowadzonych w Irlandji. Ale właśnie to pomniejszenie się ludności, łączny wypadek epidemji, głodu i wychodztwa, przedstawia w przyszłości jeden z żywiołów pomyślnego odrodzenia się kraju.

Wolne wychodztwo wyprowadziło z swej strony 2,430,000 mieszkańców.—2,430,000 proletarjuszów pozostawało przez większą część roku bez środków utrzymania się i żebrało nadaremnie jałmużny lub roboty, zagrażając jednocześnie rolnikowi rabunkiem rolnym, a klasie roboczej konkurencją, którąby zniżyła płacę wyrobniczą do ceny nie podobnych dla utrzymania rodziny i pozbawiła robotników wsparcia, niekiedy jeszcze niższego, udzielanego przez domy dobroczynności. Prawo o przedaży majątków hipotecznych dokonało reszty, uwalniając niektórych dawnych posiadaczy od długów, i dając możność innym do puszczenia się na nowe spekulacje, czyli, krócej rzecz wyraziwszy, przyzywając rolnictwu na pomoc kapitały, dla braku których większa część posiadaczy ziemskich nie mogła wyjść z rutynowej kolei. — Skutkiem tego jest, że zamiast 13 miljonów akrów roli uprawianej w 1847 r., uprawia się teraz 15 miljonów, dzięki puszczeniu w obrót nowych 25 miljonów f. szt., przez zmianę posiadaczy gruntowych. W tymże samym roku Irlandja żywiła 2 miljony biednych, którzy ją kosztowali 3 miljony f. szt. gdy teraz wyżywia ich tylko 150 tysięcy, kosztem nie wyższym nad pół miljona funtów szter. W tym samym stosunku zmniejszyły się także i przestępstwa.

— Paryzka Akademja nauk moralnych i politycznych, zgodnie z wnioskami oddziału prawodawstwa, prawa publicznego i jurysprudencji, z pomiędzy rozpraw nadesłanych na konkurs z r. 1860, którego zadaniem było: „Wynaleźć początki, zmiany i postęp prawa morskiego międzynarodowego i wykazać związek tego prawa z stanem cywilizacji różnych narodów", na posiedzeniu z d. 14 Grudnia, przyznało nagrodę rozprawie nadesłanej pod N. 1, a oznaczonej epigrafem: „*Mare, natura, omnibus patet*" (Ulpien), której autorem jest p. Eugenjusz Cauchy, były referendarz.

— Czytamy w dzienniku *Standard*: — Ważne ulepszenie, oddawna projektowane, nakoniec zostanie przyprowadzone do skutku, a mianowicie nowy układ i przepisanie katalogów *British Muzeum*. Obecnie istnieją katalogi: 1) katalog królewski w 5 tomach; 2) katalog Grenville'a w 7 tomach; 3) dawny katalog *in folio* w 92 tomach, w części drukowany, w części w rękopismie; 4) katalog Panizzi'ego w 300 tomach. Przeznaczono teraz znaczną liczbę urzędników do zebrania wszystkich tych czterech katalogów w jedną całość i ułożenia ich w porządku alfabetycznym. Przepisywanie odbywa się na trzy ręce i wszystkie trzy egzemplarze będą złożone w bibljotece i dopełniane w miarę nowych nabytków.

— Czytamy w *Courrier des Etats Unis*: Nowego rodzaju źródło słone zostało odkryte w Wellsville, w hrabstwie Columbiana (w stanie Ohio). Kopano tam studnię w celu wynalezienia nafty; lecz kiedy dokopano do głębokości czterystu ośmdziesięciu stóp, wydobyła się kolumna gazu z taką gwałtownością, że wyrzuciła wszystkie narzędzia użyte do wiercenia i dwieście stóp wprowadzonej już do otworu rury. Dokopano się do potężnego strumienia wody słonej i gaz ciągle wyrzucał kolumnę zimnej wody nasyconej solą, szerokości średnicy otworu sondy, do wysokości 150 stóp. Sześć miesięcy trwał ten wybuch a teraz dopiero powzięto myśl zużytkowania go, dobywając sól. W tym celu za pomocą rur przeprowadzono gaz do pieców, gdzie pali się i odparowywa sól, bez użycia żadnego innego paliwa. Piece ogrzewają się do wysokiej temperatury, a ogień wydobywa się przez komin; widać go o kilka mil, jak jaką latarnię morską. Wody słonej, źródło dostarcza sześć galonów (około 7 garncy) na minutę, i wydaje beczkę soli na godzinę. Ciśnienie gazu równa się 184 funtom na cal kwadratowy, co wynosi o 80 lub 90 funtów więcej od ciśnienia zwyczajnego w lokomotywie kolei żelaznej. Źródła te są jednym z najznakomitszych cudów świata, nigdzie nie spotykanych.

— W r. 1860 Dr. A. Passow wydał w Lipsku zbiór nowogreckich pieśni ludowych, który pomimo braku krytycznego traktowania oryginału, wykazał całe bogactwo poezji narodu greckiego. Obecnie tenże sam p. Passow przełożył na język niemiecki i wydał w Magdeburgu wybór z tychże pieśni, pod tytułem: *Liebes-und Klagelieder des neugriechischen Volkes*. Oprócz pieśni miłośnych i żałośnych, jak opiewa tytuł, znajdujemy tu także pieśni treści mieszanej.

— U Brockhausa w Lipsku wyszedł, przy współudziale p. G. H. Lewes, znanego autora „Życia Getego", wybór nowszych utworów dramatycznych literatury angielskiej, pod tytułem: *Selections from the Modern British Dramatists. With Introduction and Biographical Notes by G. H. Lewes Esq. 2 vol.* Wydanie to stanowi tomy 7-y i 8-y tamże wydawanej bibljoteki poetów angielskich (*Library of British Poets*). Te dwa tomy obejmują celniejsze utwory dramatyczne z epoki, w której ten rodzaj, jakkolwiek spadł nizko ze swej dawnej wysokości, zachował atoli nieco z dawnego blasku. Są tu utwory Bulwer'a, Sheridan'a Knowles, Leigh Hunt'a (*A Legend of Florence*), Douglas'a Jerrold, Talfourd'a (*Jon*), Bourcicault'a, Oxenford'a, Tom Taylor'a Ch. Reade'a i nareszcie Planché, którego „Fortunio" jest typem ulubionych w Anglji widowisk świątecznych (na Boże Narodzenie dawanych). Dołączone są tu krótkie biografje pomienionych autorów, które atoli mogłyby być dokładniej traktowane, zwłaszcza że p. Lewes, znając dokładnie Anglję i będąc w ciągłych stosunkach z tamecznemi sferami literackiemi i artystycznemi, mógł z łatwością dostać potrzebne materjały. Forma zewnętrzna tego wydania jest piękna.

— Donoszą z Londynu: Rolnicy uprawiający chmiel w hrabstwach Worcester i Hereford, niedawno zebrali się na meeting w Worcester, na którym przyjęto następujące postanowienia: „Akcyza opłacana od chmielu codzień staje się uciążliwszą i nieznośną, i dla tego powinna być zniesiona. Deputacja ogólna ze wszystkich okręgów gdzie uprawiają chmiel, uda się w tym celu do kanclerza Izby Szachownicy. Wydane zostaną okólniki i t. d.

Lord Holmesdale, który wraz p. Beresfordem Hope, przedstawiał centralne stowarzyszenie dla zniesienia opłaty od chmielu, wyraził zdanie poparte przez rolników uprawiających chmiel w hrabstwach Kent i Sussex, że opłata cła od chmielu, nie udzielająca rzeczywiście żadnej opieki, powinna być zniesiona jednocześnie z akcyzą. Podobna propozycja zyskałaby poparcie stronników wolnego handlu (*free traders*), którzy na poprzedniem posiedzeniu parlamentu, oświadczyli się za udzieleniem pierwszeństwa zniesieniu opłaty od papieru. (Może zniesienie opłaty celnej od chmielu w Anglji, przedstawiając wysokie na niego ceny i stały rynek, a zatem znaczne korzyści dla zajmujących uprawą tej rośliny, skłoniłoby naszych rolników do powszechniejszej jej uprawy).

— Dziennik *Salut public de Lyon*, podaje następujące pożyteczne uwagi p. Kauffmanna o utrzymywaniu stósownej temperatury w mieszkaniach: Temperatura naszych mieszkań, którą w lecie należy się starać utrzymywać pomiędzy 18° i 20° ciepła, w zimie nie powinna przenosić 14° do 15° stopni. Temperatura ta szczególniej powracającym z zewnątrz mieszkań wydaje się bardzo ciepłą. Od czasu jednak wprowadzenia w powszechniejsze użycie pieców żelaznych i węgla kamiennego na opał, gorąco w mieszkaniach i sklepach często bywa nadzwyczajne, i nieraz dochodzi do 25° a nawet 30°. Podczas silnych mrozów przychodzi się nagle z nadzwyczaj zimnej do nadzwyczaj gorącej temperatury, co nieraz staje się powodem uderzeń apoplektycznych. Jednostajność temperatury dla wszystkich bardzo pożyteczna, konieczną jest dla dzieci i starców.

— Paryzka Akademja sztuk pięknych uwieńczyła dzieło inspektora jeneralnego p. Raynaud, pod tytułem: *Traktat o Architekturze* (*Traité d'Architecture*).

— Następujące cyfry dają pojęcie o nadzwyczajnym wzroście czytelni (the Circulating library) p. M. Mudie w Londynie, założonej zaledwo przed kilku laty. W ciągu ostatnich trzech lat p. Mudie wprowadził do swej czytelni 548,000 tomów samych nowych dzieł. Dzieła historyczne i życiorysy w tej olbrzymiej liczbie stanowią 123,546 tomów; nauki ścisłe, teologja, przeglądy i dzieła różnej treści 115,418 tomów. Jeżeli jaka książka wzbudza większe zajęcie, czytelnia zaraz zakupuje tysiące jej egzemplarzy.

— Pomiędzy książkami przeznaczonemi dla wieku dziecięcego, na szczególną uwagę zasługują niedawno wyszłe „Powieści dla mej córki" (*Contes á ma fille*; *Lethielleux*, *Paris*), przez p. Marją de Jorel. Ramy takich pism zawsze są jednakowe; nagroda dla dziewczynek pilnych i cnotliwych, kara dla upartych i źle postępujących; ale w tych ramach autorka potrafiła wyrazić wzniosłym a naturalnym stylem, tyle wzbudzających zajęcie wypadków, tyle uwag słusznych, tyle delikatnych uczuć, że przeszła wiele tego rodzaju dzieł.

— Znana księgarnia L. Curmera w Paryżu, z ozdobnych i starannych wydań, potrafiła teraz dać zupełnie wierną kopję książki do nabożeństwa królowej Anny bretańskiej (*Livre d'heures de la reine Anne de Brétagne*), naśladując nawet i oprawę rękopismu oryginalnego. Oprócz tego pysznego wydania, z innych nakładowych dzieł tej księgarni, zasługują na uwagę „Życie królowej Anny bretańskiej", p. Le Roux de Lincy; „Jezioro" p. Lamartina z 16 pysznemi rycinami; „Horace" p. Jules Janin i wiele innych. Księgarnia ta oprócz wszystkich dzieł ilustrowanych, posiada 2,500 książek do nabożeństwa oprawnych, po cenie od 10 do 1,000 fr. (!) (w Warszawie nie widzieliśmy z zagranicznych droższej nad 56 rs.).

— Jak donosi dziennik wychodzący w Brest, *Ocean*, powróciła tam z Nowej Kaledonji po jedenastomiesięcznej podróży prawie naokoło świata, fregata *Iphigenie*. W ciągu 245 dni przepłynęła ona 11,000 mil morskich. Z Brestu zkąd wypłynęła 3 Stycznia r. b. w ciągu 54 dni przybyła do przylądka Dobrej Nadziei, zkąd po wypoczynku w ciągu 69 dni odbyła drogę do Nowej Kaledonji. Z Nowej Kaledonji do Sydnej płynęła 21 dni, a z Sydnej do Rio Janeiro, naokoło przylądka Horn, 54 dni, zkąd znów do Brestu przepłynęła w ciągu 45 dni.

W drodze z Sydnej do przylądka Horn, *Iphigenie* spotkała taką masę lodów pływających, że przeszło dziesięć dni dłużej płynęła jak zwyczajnie, tak z powodu, że musiała nadłożyć sobie drogi objeżdżając ku północy, jak też z powodu, że nocami musiała stać w miejscu. W ciągu piętnastu dni, w czasie których żeglowała pomiędzy 54° 21′ szerokości jeograficznej południowej a 46° tejże szerokości, spotkała na owej drodze wynoszącej 800 mil morskich (od 166° 51′ długości jeograficznej wschodniej do 106° 24′ tejże długości) 174 pływających wysp lodowych, pomiędzy któremi były i wystające na 86 metrów (około 360 stóp) nad wodę.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej rsr. 1 kop. 40½, za garniec kop. 46½.

Notuje się jedna cena dla składników.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5846) *Syndycy tymczasowi masy upadłości Leona Stalińskiego.*

Na zasadzie art. 66 księgi III. K. H. wzywają wszystkich wierzycieli Leona Stalińskiego ażeby najdalej w dniach 40 w Kancelarji Trybunału Handlowego w Warszawie posiedzenia swe przy ulicy Długiej pod Nr. 549 zwykle odbywającego, na ręce W. Andrychiewicza Podpisarza Trybunału wszelkie dokumenta, pretensje do rzeczonej massy usprawiedliwiające składali a następnie zalikwidowali się. Wzywają zarazem debitorów upadłego Leona Stalińskiego ażeby wszelkie należytości temuż Stalińskiemu przypadające na ręce Edwarda Kowalskiego Obrońcy sądowego jako syndyka w Warszawie pod Nr. 518 zamieszkałego bezzwłocznie zaspokoili, w przeciwnym bowiem razie podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 8 (20) Grudnia 1861 r.
Edward Kowalski.
Ignacy Kijas.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 5842) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Izaaku v. Icyku Białostockim współwłaścicielu sumy rs. 90 i rs. 3000 na nieruchomości w Warszawie pod N. 2178 w dziale IV pod N. 4 lit. b, c, lokowanych, tudzież po Kacprze Ruszkowskim i po Małgorzacie z Lipińskich Ruszkowskiej właścicielach posesji na Przedmieściu Praga pod N. 212 lit. A. lub N. 211/212, i do wylegitymowania SSrów wyznacza się ostateczny termin w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie na d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

Marcin Ciechanowski.

(N. D. 5837) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

o uregulowania spadku po Elżbiecie z Starzyńskich Kisielnickiej jako wierzycielce sum. rs. 7500 na dobrach Długa Kościelna w Okręgu Stanisławowskim położonych, i rs. 1500 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1743 sytuowanej ubezpieczonych, wyznacza się termin na d. 11 (23) Czerwca 1862 roku w Warszawie w Kancelarji podpisanego Rejenta.

Stanisław Zawadzki.

(N. D. 5841) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Weroniki z Serwalów Badowskiej wierzycielki sumy rs. 3000 w wykazie dóbr Malczowa z Ogu Radomskiego w dziale IV ubezpieczonej; 2. Józefa Deskur wierzysiela sumy rs. 180 z większej rs. 1050 pochodzącej, w depozyt Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego listami zastawnemi z 14 kuponami spłaconej; 3. Józefa Kierzkowskiego współwłaściciela dóbr Kroczowa Wielkiego lit. D. z Ogu Kozienickiego; 4. Michała Chmurzyńskiego współwłaściciela nieruchomości w Radomiu N. hyp 116 oznaczonej, dla którego w dz. III. wykazu tejże nieruchomości w rubrycę zastrzeżeń, zapisana jest wzmianka o założonej apelacji, od decyzji Wydziału Hypotecznego Gubernii Radomskiej w Radomiu dnia 22 Grudnia 1842 (3 Stycznia 1843) roku odmawiającej zatwierdzenia co do nabytej przez niego części placu; 5. Jana Gałkiewicza współwierzyciela sumy rs. 1350 w wykazie dóbr Dębnicy z Ogu Kozienickiego, ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania których to spadków termin prekluzyjny na d. 9 (21) Czerwca 1862 r. oznacza się, w tym więc terminie strony interesowane w Kancelarji podpisanego Rejenta stawić się zechcą.

Radom d. 5 (17) Grudnia 1861 r.
(1) Michał Przychodzki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5709) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Stycznia 1862 r. o godzinie 12 w południe w Sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie odbywać się będzie publiczna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na dostawę dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku ciernia w snopach kóp 75.

Cena do licytacji in minus ustanowiona jest na rs. 22 kop. 50, za kopę licząc w to wartość ciernia i jego dostawę, która uzupełniona być winna zaraz za otwarciem spławu na Wiśle w roku 1862 a najdalej do końca Czerwca tegoż roku.

Kontrakt spisany będzie z podejmującym się dostawy za najniższą cenę.

Z należytości za ciernie przypadającej potrącony będzie procent jeden od sta na fundusz Stowarzyszenia Braterskiego Górniczego.

Vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 168 kop. 75 a kaucja do samej dostawy w kwocie rs. 422 w gotowiźnie lub papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje wyraźne, nie skrobane ani przekreślane, wszelkie liczby literami obejmujące, według poniższego wzoru napisane opieczętowane i do własnych rąk Prezesa Banku adresowne, przyjmowane będą do chwili na licytacją oznaczonej to jest do dnia 4 (16) Stycznia 1862 do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki tej dostawy przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego w Warszawie i w biurze Zarządzającego Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku w godzinach biurowych.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grudnia) 1861 r.
za Prezesa, Vice Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

Wzór do deklaracji,

Wskutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. Nr. 28973 składam niniejszą deklaracją, iż podojmuję się dostawić do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku ciernia w snopach kóp 75 podług opisu warunkami licytacyjnemi mnie znanemi objętego i w terminie temiż warunkami oznaczonym, poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi wyszczególnionym za cenę (tu wypisać literami cenę kopy ciernia) dołączam dowód na złożone vadium w kasie Banku w ilości rs. 168 kop. 75 po które gdybym się przy dostawie nieutrzymał sam się zgłoszę, lub też proszę o odesłanie mi pocztą do.... (tu wskazać miejsce) pod adresem.....mieszkam (wypisać miejsce zamieszkana) pisałem dnia.....

(imie i i nazwisko)

Adres na deklaracji położyć następujący: do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego deklaracja na dostawę ciernia do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

(N. D. 5711) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 25 Grudnia (6 Stycznia) 1861|2 r. w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na wzmocnienie pokładu adamizacyjnego drogi bitej Miechowsko-Olkuskiej na 4 wiorstach z Miechowa do Folniowa w Parafii w Powiecie Miechowskim leżącej na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 964 kop. 80. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Miechowskiego, wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprizy aby deklaracje swe na dzień 25 Grudnia (6 Stycznia) 1861|2 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Miechowskiego w następującej treści że podejmuje się entreprizy wzmocnienia pokładu damizacyjnego na 4 wiorstach drogi bitej Miechowsko-Olkuskiej w parafii w Powiecie Miechowskim podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 96 kop.— wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1861 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, w z. Gajewski.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 5710) *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Zawiadamia interesowaną publiczność, iż dnia 3 (15) Stycznia 1862 i następnych, poczynając od godziny 10 zrana, Burmistrz miasta Jadowa na gruncie dóbr Obrąb lit. A. w Okręgu Stanisławowskim leżących, sprzedawać będzie drogą licytacji za gotowe zaraz pieniądze, zajęte na satysfakcją należności Skarbowych: zboże rozmaitego gatunku w ziarnie, kartofle w kopcach, siano w stogach, koni fornalskich 6, wołów 9, owiec sztuk 73, trzody chlewnej sztuk 8, wozów szybowanych 3, bryczka polowa 1, zaprzęgi na konie, oraz maszyny młockarnia i sieczkarnia. Mający chęć kupna w terminie i miejscu wskazanym zgłosić się winien.

Mińsk dnia 29 Listop. (11 Grudnia) 1861 r.
(2) Asesor Kollegialny, Rzymski.

(N. D. 5813) *Верушовская Таможня.*

Объявляетъ, что 19 (31) Декабря сего года, начиная съ 9 часовъ утра, будетъ производиться, при сей Таможнѣ, въ м. Верушовѣ (Велюнскаго Уѣзда) продажа, съ аукціоннаго торга, разныхъ конфискованныхъ ея товаровъ, а именно: ситцевъ бумажныхъ набивныхъ и другихъ бумажныхъ, также шерстяныхъ издѣлій, по оцѣнкѣ на 215 р. 34 к., разныхъ мелочныхъ товаровъ, по оцѣнкѣ на 10 р. 38 к. Итого по оцѣнкѣ до 225 р. 72 к.

Верушовъ 1 (13) Декабря 1861 года.

(N. D. 5843) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefy z Sobieskich Popielewskiej po Franciszku Popielewskim Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu pozostałej wdowy, w Warszawie pod Nr. 425. Zamieszkałej, tudzież Emilii z Osowskich Mikołaja Łempickiego obywatela małżonki, w assystencji i za upoważnieniem tegoż czyniącej wraz z tymże w mieście Czyżewie Okręgu Ostrołęckim Gubernii Płockiej zamieszkałych, wszystkich zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489 b. mieszkającego obrane mających, w poszukiwaniu sum rs. 4500 z procentem od dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1856 r. rs. 750 z procentem od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1857 r., rs. 3780 kop. 35 z procentem od dnia 1 Lipca ns. 1857 r. i rs. 4530 kop. 35 z procentem od dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1856 r. wszystkich dla Józefy z Sobieskich Popielewskiej wdowy, niemniej sumy rs. 9840 z procentem od dnia 2 (14) Stycznia ns. 1859 r. i kosztów exekucyjnych, dla Emilii z Ossowskich Mikołaja Łempickiego małżonki, od Jana Skolimowskiego obywatela jako głównego opiekuna nieletnich Felicji i Stanisławy, Klementyny, Kazimiery, Stefana, Władysława rodzeństwa Tymienieckich po Florentynie, z Skolimowskich i Leonardzie małżonkach Tymienieckich pozostałych dzieci, właścicieli dóbr ziemskich Grochów i Mixtal tudzież woli Chróścińskiej z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej położonych, we wsi Popowie Okręgu Warszawskim Gubernii Warszawskiej mieszkającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa w d. 16 (28) Października 1861 r. sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Grochów i Mixtal z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Orłowskim Powiecie Gostyńskim Gubernii Warszawskiej pod jurysdykcją Sądu Poju Orłowskiego w parafii i gminie własnej położonej, prawem własności do exekwowanych dłużników nieletnich rodzeństwa Tymienieckich należące, w dzierżawnem posiadaniu mianowicie folwark Grochów i wieś zarobna Grochówek z folwarkiem Kały tudzież wraz Dezertą z części Szczygle i z częścią Dezerty Mozdny Augusta Wojciechowskiego za kontraktem urzędowym w dniu 30 Kwietnia (12 Maja) 1855 r. expirującym za umówioną cenę dzierżawną roczną po rs. 2250 na lat 12, a zaś folwark Mixtal z wsią zarobną Niechcianów Przemysława Chrzanowskiego do Sgo Jana 1863 r. rocznie za sumę rs. 1500 również za kontraktem urzędownie w d. 17 (29) Marca 1860 r. zawartym, zostające, ogólnej rozległości włók miary nowo-polskiej 77, morga 1, czyli dziesiatyn 1183 mające, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążone.

Na gruncie zaaresztowanych dóbr exystują następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa w połowie gontami, w połowie słomą kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Dom z drzewa otynkowany, a właściwie w Pruski mur zbudowany, gontami kryty.
3. Piwnica w ziemi murowana, ziemią kryta.
4. Kurniki z drzewa słomą kryte.
5. Domów z drzewa dwa słomą krytych o jednym kominie murowanym.
6. Dom z cegły surówki na podmurowaniu kamiennym, gontami kryty, trzy kominy murowane mający.
7. Obórka z drzewa słomą kryta.
8. Karczma z drzewa słomą kryta bez zajazdu, w tej mieszka szynkarz Jankowski który z 30-go garnca szynkuje trunek dworski, ma do tego dodane pół morgi ogrodu i pół morgi gruntu na owies.
9. Kuźnia z drzewa gontami kryta, w której mieszka kowal Szmidt, który pobiera ze dworu 20 mędli jęczmienia i żyta, pół morgi ogrodu na kartofle i pół morgi na owies, za to zaś odrabia dworowi wszelkie roboczizny kowalskie.
10. Kloaka z desek gontami kryta.
11. Stodoła masiv murowana o 4-ch klepisach słomą kryta.
12. Szopa do maneżu młocarni i sieczkarni w stodole będących na słupach drewnianych słomą kryta.
13. Obory i stajnie murowane, kryte słomą.
14. Owczarnia z kamienia polowego, na wapno murowana słomą kryta.
15. Obora z drzewa słomą kryta.
16. Bróg na słupach drewnianych w ziemię wkopanych słomą kryty.
17. Studnia z żurawiem i kubłem.
18. Ogród fruktowy mieszczący w sobie drzew fruktowych jako to: jabłoni, gruszek, śliwek, i wiśen oprócz krzewów agrestu, pożyczek i innych około sztuk 120, i jest wokoło żerdziami ogrodzony.

W teritorinm folwarku Grochów znajduje się kościół z drzewa wybudowany wraz z plebanią i zabudowaniami gospodarskiemi i te należą do plebana.

Wieś zarobna Grochówek.

W tej wsi chałup z drzewa zbudowanych słomą krytych jest jedenaście stodołek takichże tyleż, oborek ośm, wszystko słomą kryte, zaś włościan jest jedenastu osiadłych z imion i nazwisk oraz powinności w akcie zajęcia wymienionych.

Folwark Kały.

1. Dom z drzewa słomą kryty komin murowany mający.
2. Stodoła z drzewa.
3. Owczarnia z gliny słomą kryta, w folwarku tym mieści się trzech komorników z imion i nazwisk oraz powinności w akcie zajęcia wymienionych, jest oraz trzy chałupy w których ciż zamieszkują.

Folwark Mixtal.

1. Dwór z cegły murowany gontami kryty o jednym kominie murowanym.
2. Oficyna z drzewa gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.
3. Ogród fruktowy mieszczący w sobie około 150 drzew fruktowych częścią z sztachet w słupy murowane, częścią płotem ogrodzony a w części rowem opasany, zewnątrz szpalerem grabowym osadzony.
4. Dziedziniec od frontu sztachetami z łat rzniętych w słupy murowane ogrodzony, klomby z krzewów i drzew dzikich znajdują się.
5. Dwie stodół z drzewa słomą krytych.
6. Owczarnia z kamienia polowego na wapno murowana pod dachem słomą kryta.
7. Obory, stajnia i wozownia z kamienia polowego na wapno murowane słomą kryte.
8. Kurniki i chlewy z cegły murowane gontami kryte.
9. Spichrz z drzewa słomą kryty.
10. Obora z drzewa słomą kryta.
11. Gólnik czyli kurnik z łat rzniętych gontami kryty.
12. Kloaka murowana dachówką kryta.
13. Gołębnik na słupie w ziemię wkopany gontami pobity.
14. Domów z drzewa czworaki zwanych słomą krytych trzy, a przy tych chlewki z drzewa słomą kryte.
15. Karczma z drzewa zbudowana bez zajazdu gontami kryta w której mieszka szynkarz Józef Maciejowski, szynkuje trunek dworski za 30 garniec a jako Kowal bierze ordynarji w zbożu korcy 13, i rs. 60 rocznie, ma do tego dwie morgi ogrodu a zato wszelką robotę kowalską dworowi uskutecznia bezpłatnie.
16. Kuźnia z drzewa obejmująca i mieszkanie gontami kryta.

Wieś zarobna Niechcianów.

W tej wsi jest chałup włościańskich 13, częścią z drzewa, częścią z cegły częścią, z kamienia polowego na glinę, słomą krytych, stodółek z drzewa dziewięć i tyleż obórek słomą krytych.

17. Karczma z drzewa w której szynkarz Marcin Koszecki szynkuje trunek dworski za 20 garniec ma do tego mórgę ogrodu, wtej wsi jest osiadłych włościan i komorników 14 (czternastu) z imion i nazwisk oraz powinności w akcie zajęcia wymienionych.

W tych dobrach zakupili lasu włók 20, Jakób Frengiel, Abraham Bryczkowski i Henoch Krysek za kontraktem urzędowym daty 12 (24) Kwietnia 1855 r. część dezerty zwane Modzne i część dezerty Szczygle niosą niczem odznaczone i znajdują się w teritorium tych dóbr bez żadnych widocznych odgraniczeń stanowią część z niemi.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królesta Polskiego w Warszawie pod Nr. 489 lit. *b.* mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone.

1. W. Rochowi Kobyłeckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego w mieście Kutnie urzędującemu na ręce Teodora Rycharskiego Podpisarza tegoż Sądu.

2. W. Przemysławowi Chrzanowskiemu Wójtowi Gminy Mixtal we wsi Mixtal Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne obudwom dnia 15 (27) Listopada 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audencji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego którego zamieszkanie wyżej jest wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Grudnia 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 4 (16) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 5844) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefy z Sobieskich Popielewskiej po Franciszku Popielewskim Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu pozostałej wdowy, w Warszawie pod N. 425 zamieszkałej, tudzież Emilii z Ossowdskich Mikołaja Łempickiego obywatela małżonki w asystencji i za upoważnieniem tegoż swego męża czyniącej, wraz z tymże w mieście Czyżewie Okręgu Ostrołęckim Gubernii Płockiej mieszkającej, wszystkich zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowanie subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 489 lit. *b.* mieszkającego obrane mających, w poszukiwaniu sum: rs. 4500 z procentem od dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1856 r., rs. 750 z procentem od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1857 roku, rs. 3780 kop. 35 z procentem od dnia 1 Lipca n. s. 1857 r., rsr. 4530 kop. 35 z procentem od dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1856 r. wszystkich dla Józefy z Sobieskich Popielewskiej wdowy, niemniej sumy rs- 9840 z procentem od d. 2 Stycznia 1859 r. i kosztów ekekucyjnych dla Emilii z Osowskich Mikołaja Łempickiego małżonki Jana od Skolimowskiego jako głównego opiekuna nieletnich Felicji, Stanisławy, Klementyny, Kazimiery, Stefana, Władysława rodzeństwa Tymienieckich po Florentynie z Skolimowskich i Leonardzie małżonkach Tymienieckich pozostałych dzieci, właścicieli dóbr Woli Chruścińskiej w Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej położonych, we wsi Popowie Okręgu Wartskim Gubernii Warszawskiej mieszkającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 16 (28) Października 1861 r. sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Wola Chrościńska do których $^1/_6$ część dóbr Chrośno należy, w Okręgu Orłowskim Powiecie Gostyńskim Gubernii Warszawskiej, pod jurysdykcią Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego, w gminie własnej Grochów i Mixtal położone prawem własności do eksekwowanych dłużników nieletnich rodzeństwa Tymienieckich należące, w dzierżawnem posiadaniu Michała Kleniecekiego za Kontraktem urzędowym przed Sikorskim Rejentem Okręgu Orłowskiego w dniu 10 (22) Czerwca 1858 r. zawartym, za opłatą roczną po rs. 750 do dnia 1 Lipca 1864 r. trwającym zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, mające rozległości ogólnej około włok miary nowopolskiej 17, albo dziesiatyn 260 morg 23, albo dziesiatyn 11.

Na gruncie tych dóbr znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa w słupy o jednym kominie słomą kryty.
2. Stodoła i spichrz z drzewa w słupy gontami kryte.
3. Obora z drzewa w słupy gontami kryta.
4. Owczarnia i stajnia murowane z kamienia pokrytego dach trzciną dekowany.
5. Kurnik i chlewy z drzewa w słupy słomą kryte.
6. Chałup wiejskich z drzewa siedm, z tych jedna z gliny lepiona, słomą kryte.
7. Stodoła z drzewa.
8. Oborka z drzewa bez pokrycia. W jednej z powyższych chałup mieszka Łukasz Izydorczyk szynkarz, który za trzydziesty garniec szynkuje trunek dworski i ma do tego morgę ogrodu.

W tej wsi jest siedmiu komorników, z imion i nazwisk, oraz powinności w akcie zajęcia wymienionych.

W dobrach tych są dwa stawy małe niezarybione.

Wzmianka w wykazie hypotecznym o $^1/_6$ części dóbr Chrosno do zajmowanych dóbr należącej, żadnemi widocznemi oznakami nie jest odgraniczona, owszem widać, że część ta oddawna w granice dóbr zajmowanych wcielona została.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 489 lit. *b.* mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. W. Rochowi Kobyłeckiemu pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego w mieście Kutnie urzędującemu, na ręce Teodora Rycharskiego Podpisarza tegoż Sądu.

2. W. Przymysławowi Chrzanowskiemu wójtowi gminy Mixtal we wsi Mixtal w Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałemu i urzędującemu, na ręce własne, obudwóm dnia 15 (27) Listopada 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymane wpisane zostało

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 2 (14) Grudnia 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie dnia 4 (16) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 5840)

Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkały, jako Obrońca Heleny z Deduchowskich Kasprzykowskiej, Juliana Kasprzykowskiego obywatela małżonki, w asystencji męża swego czyniącej, czyli obojga małżonków Kasprzykowskich w mieście Sulejowie Okręgu Piotrkowskim zamieszkałych, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie dwóch wyroków, mianowicie: jednego z dnia 1 (13) Czerwca r. b. dział majątku po Wojciechu Deduchowskim pozostałego, nakazującego, oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2796 położonej, na wypadek niemożności dogodnego podzielenia w naturze rozporządzającego, drugiego z d. 1 (13) Sierpnia t. r. opinią o niepodzielności i taksę po wyższej nieruchomości zatwierdzającego, obudwóch z powództwa wyżej wymienionych Heleny z Deduchowskich i Juliana małżonków Kasprzykowskich, przeciwko Marjannie z Budzińskich Deduchowskiej po Wojciechu Deduchowskim pozostałej wdowie w Warszawie pod Nr. 2796 zamieszkałej, przez Teodora Łąckiego Patrona bronionej w Trybunale Cywilnem Warszawskim zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Dobrej pod Nr. 2796 na gruncie czynszowym położona, prawem niepodzielnej własności do SSrów Wojciecha Deduchowskiego należąca, składająca się:

a) Z domu drewnianego gontami krytego w podwórzu po prawej stronie stojącego, o parterze zamieszkałego, w stanie dobrym, długości łokci $27^1/_2$, szerokości łokci $9^3/_4$, wysokości łokci 4 obejmującego.

b) Stajni drewnianej deskami krytej, za powyższym domem stojącej, w stanie dobrym, długiej łokci $11^1/_2$, szerokiej łokci 9 wysokiej łokci 3

c) Szopy drewnianej deskami krytej, w głębi podwórza stojącej, w stanie dobrym, długiej łokci 22, szerokiej łokci 9 wysokiej łokci 3.

d) Szopy drewnianej deskami krytej, po lewej stronie podwórza stojącej, w stanie dobrym, długiej łokci $103^1/_2$, szerokiej łokci $7^1/_2$ wysokiej łokci 3.

e) Składu na materjały z drzewa, deskami krytego po prawej stronie przed domem mieszkalnym stojącego, w stanie dobrym, długości łokci 16, szerokości łokci $7^1/_4$, wysokości łokci 3 obejmującego.

f) Komórki drewnianej gontami krytej, na prawo w podwórzu przed powyższym spichrzem stojącej, w stanie złym, długiej łokci 11, szerokiej łokci $7^1/_4$, wysokiej łokci 3.

g) Parkanu.

h) Bruku.

i) Placu pod całą nieruchomością będącego, obejmującego łokci kwadratowych $3296^1/_4$.

Z nieruchomości tej opłaca się corocznie czynszu w ogóle rs. 1 kop. $87^1/_2$.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych po spół z taksą sądownie w dniu 16 (28) Czerwca i następnych 1861 roku sporządzone obejmują.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w d. 14 (26) Sierpnia 1861 r. oraz drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 2796 w Warszawie w dniu 29 Września (11 Października) t. r. terminu do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości wyznaczono na dzień 1 (13) Listopada r. b. który z powodu braku konkurentów nie przyszedł do skutku. Następnie Trybunał wyrokiem z dnia 6 (18) Listopada r. b. taksę sprzedawanej nieruchomości o $^1/_4$ część zniżył, i licytacji od sumy rs. 2637 kop. 39 dozwolił, lecz gdy w terminie przez Sędziego delegowanego na dzień 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. oznaczonym, i od tej sumy nikt z chęcią licytowania nie zgłosił się, przeto Trybunał wyrokiem z dnia 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. zniżywszy powtórnie taksę tyle razy rzeczonej nieruchomości do rs. 2023 kop. 4, termin do ostatecznego onej przysądzenia na dzień 18 (30) Grudnia r. b. godzinę 4 z południa wyznaczył, jakowy odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549 przed W. Wincentym Zarębą Sędzią delegowanym lub jego prawnym zastępcą.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2023 kop. 4 jako szacunku po dwakroć zniżonego.

Warszawa dnia 1 (13) Grudnia 1861 r.
Julian Czajkowski, Patron.

(N. D. 5845) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Zakrzewskiego obywatela z własnych funduszów utrzymującego się w mieście Warszawie przy ulicy Nowy-Świat pod Nr. 1270 zamieszkałego, zamieszkanie-prawne do tego interesu u Ludwika Śniechowskiego Patrona przy Trybunale Płockim w Płocku zamieszkałego, obrane mającego, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych, trudnić się będzie w egzekucji Sądowej przeciwko: 1. Władysławowi Dębskiemu obywatelowi we wsi Krzywońosi; 2. Walentynie z Dębskich Krajewskiej, w asystencji męża swego Wincentego Krajewskiego działającej, czyli obojgu małżonkom Krajewskim we wsi Dębsku Powiecie Mławskim Gubernii Płockiej zamieszkałym, właścicielom dóbr Dębska z przyległościami, rozporządzonej aktem Komornika Józefa Lubinkowskiego w dniu 5 (17) Lipca 1861 r. rozpoczętym, a w dniu 8 (20) t. m. i r. ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem przymuszonej sprzedaży na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu, odbywać się mającej, dobra ziemskie Dębsk z przyległościami Wola Dębska, Ostrów i Krzywonoś w Powiecie i Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej w gminie własnej Dębsk, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego położone, do własności powyżej wyrażonych Władysława Dębskiego i Walentyny z Dębskich Krajewskiej Wincentego Krajewskiego małżonki należące i w posiadaniu ich zostające, których opis szczegółowy jest następujący:

A. Wieś pryncypalna Dębsk, w której znajdują się zabudowania dworskie: 1. Dom mieszkalny dworski w połowie z drzewa szachulcu, a w drugiej połowie w pruski mur z krzyżulcu z cegły palonej i surówki pobudowany, kleńcem pokryty; 2. Oficyna obok powyższego domu w szachulec i zamek pobudowana kleńcem pokryta, pod którą wymurowany jest sklep z kamieni na glinę; 3. sernik za dworem na słupach z desek postawiony; 4. domek z cegły palonej wymurowany w formacie okrągłym kaplicą zwany kleńcem pokryty, z przystawką z desek pod kleńcem; 5. oficyna dla oficjalistów dworskich z drzewa szachulcu w węgieł pobudowana słomą pokryta; 6. chlew z bali na słupach pod słomą; 7. sklep w ziemi z kamieni polnych na glinę murowany deskami pokryty; 8. studnia balami opogródkowana z kulką na słupie; 9. stajnia z szachulcu w zamek nowo pobudowana słomą pokryta; 10. budynek z bali na słupach bez dachu, jako jeszcze nie dokończony; 11. kurniki, chlewy i drwalnia z bali na słupach pobudowana słomą pokryta; 12. kloaki z krzyżulcu deskami obite i pokryte; 13. stodoła o 2ch klepiskach w słupy murowane z bali pod słomą; 14. owczarnia łącznie z szopą z gliny w jaskółcze gniazdo postawiona słomą pokryta; 15. stodoła druga w słupy murowane z bali pobudowana słomą pokryta; 16. spichrz w środku gumien z szachulcu w zamek postawiony słomą pokryty, pod którym urządzony jest sklep z kamieni polnych na glinę. W zabudowaniach zaś wiejskich obejmuje: 1. chałup wiejskich 12; 2. stodół 16 niektóre z nich są z sobą połączone, 3. chlewów 18; 4. szopa 1; 5. wozarka 1, 6. młyn wietrzny 1, z kompletną maszynerją deskami obity; 7 studzien 7 balami opogródkowane; 8. karczma jedna i 9. wjazd jeden, wszystko z drzewa pobudowane słomą pokryte. Ludność tej wsi jest następująca, mianowicie: 1. Gospodarzy czynszowych półrolnych trzech, jako to: Antoni Błaszkiewicz, Wojciech Jakubowski i Franciszek Wieczorek, którzy z posiadanych gruntów płacą rocznie dworowi czynszu po złotych polskich 54 czyli rs. 8 kopiejek 10 i odbywają powinności; 2. Gospodarz całorolny Walenty Kaszuba, który opłaca czynszu złp. 126, czyli rs. 18 kop. 90 rocznie i odbywa również powinności do dworu; 3. gospodarzy pańszczyznianych całorolnych czterech, to jest: Walenty Błaszkiewicz, Józef Nowacki, Franciszek Zaręba i Maciej Zastawny, z których każdy w szczególności odrabia pańszczyznę do dworu; 4. gospodarzy zaciężnych półrolnych dziewięciu, a mianowicie: Ignacy Gabryelski, Józef Jakóbowski, Jan Mroczyński, Maciej Ejnik, Tomasz Łapiński, Walenty Turowski, Maciej Grabowski, Franciszek Tomczak i Franciszek Błaszkiewicz, którzy każdy z nich wykonywa powinności pańszczyźniane; resztę ludności składają: kopcarzy 12 i ogrodnik jeden, którzy za pobierane kopczyzny, ogrody i pomieszkania odbywają również powinności pańszczyźniane, oprócz zaś tych: Jan Krakowski młynarz posiada w dzierżawie wiatrak z upływem dnia 12 (24) Czerwca 1862 r., obowiązany jest opłacać dworowi czynszu rocznie po rs. 45, oraz wykonywać bezpłatnie mlewo na potrzeby dworu; Maciej Olszewski karczmarz, za wyszynk trunków płaci rocznie rs. 50; Maciej Piotrowski kowal ze swemi statkami, z dodaniem mu kopczyzny, obowiązany jest wykonywać wszelką robotę kowalską dla dworu bezpłatnie; Mateusz Korzeniowski mularz, za ogrod i pomieszkanie płaci dworowi rocznie rs. 9 zaś Lewek Kazimirek faktor, z łaski dworu mieszka bez opłaty. Łącznie z powyższą wsią zajęty został inwentarz żywy i martwy; jako to: koni roboczych 12, wołów 16, wozów 4, płużyc z żelazami 6 i maszyna młockarnia.

B. Osada Ostrów zwana, w granicach powyższej wsi będąca, ma w zabudowaniach: 1. Dom z bali w słupy pobudowany słomą pokryty; 2. stodołę o jednym klepisku i szopę dla inwentarza z bali na słupach postawione, również słomą pokryte; osadę powyższą wraz z gruntem do niej należącym, posiada Stanisław Zaręba gospodarz sposobem Zastawy, od wypożyczonej sumy rub. sreb. 900.

C. Przyległość Wola Dębska, do pryncypalnej wsi Dębska należące, gdzie znajdują się zabudowania dworskie: 1. Dwór z szachulcu w węgieł postawiony słomą pokryty; 2. stodoła w słupy na cwelach z bali słomą pokryta o 2 klepiskach, 3. stajnia, 4. szopa i 5. owczarnia z bali na słupach pod słomą Zaś zabudowania wiejskie: 1) chałup wiejskich 4, 2) stodół 5 niektóre z przystawkami; 3) chlewów 4, wszystko z drzewa pobudowane słomą pokryte. We wsi Woli Dębskiej znajduje się gospodarzy czynszowych 4, jako to. Antoni Kosiewski, Ignacy Rząb, Stanisław Zaręba i Stanisław Rapkiewicz, każdy z nich płaci do dworu czynszu rocznie po rs. 21 kop. 60 wykonywa powinności; kopcarzy 2 i ogrodnik jeden, którzy za kopczyzny ogrody i pomieszkania odbywają powinności zaciągowe. Folwark powyżej opisany wraz z gruntem posiada w zastawie Wawrzeniec Rudziński, w procencie od wypożyczonej sumy rs. 1500 z dopłatą do zastawy rocznie rs. 75, która służy do dnia 24 Czerwca 1864 r.

D. Wieś folwarczna Krzywonoś, do głównych dóbr Dębsk należąca, w której znajdują się budowle dworskie: 1. Dom mieszkalny z szachulcu w węgieł pobudowany dachówką pokryty, 2. dom folwark zwany z drzewa szachulcowego w węgieł pobudowany dranicami pokryty, 3 oficyna w węgieł pobudowana słomą pokryta, 4. kurniki także z drzewa dranicami i słomą pokryte, 5. stodoła o czterech klepiskach z bali na słupach w łątki postawiona dachem słomianym pokryta, 6. stajnie i szopy w jednym zabudowaniu z kamieni na glinę postawione dachem słomianym pokryte, 7. spichrz łącznie z wozownią i owczarnią z drzewa szachulcowego pobudowany słomą pokryty, 8. studnia balami opogródkowana; zaś budowle wiejskie obejmują: 1) chałup wiejskich 4, 2) stodoł cztery, jedna z nich łącznie z szopą pobudowana, 3) chlewów 6, wszystko z drzewa pod słomą, 4) budynek czyli wzrąb z szachulcu w zamek postawiony nowo budujący się, 5) kuźnia z szachulcu w zamek łącznie z mieszkaniem dla kowala postawiona dranicami pokryta. Ludność wsi Krzywonosi stanowią: kopcarzy 8, którzy za kopczyzny, ogrody i mieszkania odrabiają powinności pańszczyźniane. Na folwarku tym znajduje się inwentarz żywy i martwy do gruntu przywiązany jako to: wołów roboczych 8, koni fornalskich 6 z zaprzęgami, wozów szybowanych 2 i płużyc z żelazami 4. Wieś Krzywonoś pozostaje w dziedzicznym zarządzie Władysława Dębskiego współdziedzica. Dobra zajęte i powyżej szczegółowo opisane Dębsk, Wola Dębska, Ostrów i Krzywonoś stanowią jedną całość, jako niemające, między sobą stałych granic, szczegółowo zaś obejmują następującą powierzchnią ziemi: A. wieś Dębsk: 1) w siedliskach dworskich w gruncie klasy II. morg 4, 2) w siedliskach wiejskich w gruncie kl. II. morg 7 prętów 150, 3. w ogrodach dworskich w gruncie klasy II. morg 14, 4. w ogrodach wiejskich w gruncie klasy II. morg 25, 5) w gruncie ornym folwarcznym klasy III. morg 427, 6. w łąkach dworskich klasy III. morg 1275, 7) w borach i lasach w gruncie klasy III. morg 300. 8) w gruntach ornych dla gospodarzy wydzielonych klasy III. morg 302, 9) w łąkach tychże gospodarzy klasy III. morg 90, w nieużytkach w gruncie klasy IV. morg 3, 11) w drogach i rowach morg 3, 12) w wodach prętów 120, razem morg 2473 prętów 270. B. Osada Ostrów zwana 1) w gruncie ornym klasy IV. morg 24, 2) w łąkach morg 8, razem morg 32. C. wieś Wola Dębska: 1) w siedliskach dworskich klasy II. morg 3, 2) w siedliskach wiejskich w gruncie klasy II. morg 3, 3) w ogrodzie dworskim w gruncie kl. II. morg 1, 4) w ogrodach wiejskich w gruncie klasy II. morg 4, 5. w gruntach ornych folwarcznych morg 82, 6) w łąkach przez gospodarzy posiadanych w gruncie klasy III. morg 38, 7) w łąkach pod Ostrów zwanych kl. III. morg 41, 8) w gruntach ornych przez gospodarzy posiadanych klasy II. i III. morg 100 razem morg 272.

D Wieś Krzywonoś: 1) w siedliskach dworskich w gruncie klasy II morga 1, prętów 150, 2) w ogrodach dworskich w gruncie klasy II. morga 1 prętów 10, 3) w siedliskach wiejskich w grunçie klasy II. morg 3 pręt. 200, 4) w ogrodach wiejskich w gruncie klasy II. morg 3, 5) w gruncie ornym dworskim klasy II. morg 233, 6) w łąkach w gruncie klasy II. morg 40, 7) w borach i lasach w gruncie klasy II. morg 106, 8) w kawale gruntu zwanego góry klasy III. morg 78, 9) w wodach prętów 280, razem morgów 467 prętów 40, czyli w ogóle morgów 3275 prętów 10, albo włók 109 morgów 5 prętów 10 miary nowo-polskiej licząc sposobem przybliżonym. Dobra których całkowita powierzchnia powyżej wykazaną została, graniczą i stykają się zewnętrznie: na wschód słońca z dobrami Garlin na południe z wsią Nosarzewem Borowem, na zachód z Miradowem, Słabogóra zaś na północ z dobrami Windyki, z których wedle świadectwa kasy Powiatu Mławskiego, opłaca się rocznie podatków Skarbowych jak następuje: 1) wieś Dębsk razem rs. 261 kop. 10, 2) wieś Wola Dębska rs. 80 kop. $59^1/_2$, 3) wieś Krzywonos rs. 42 kop. 30, 4) osada Ostrów rs. 3 kop. $28^1/_2$, razem rs. 387 kop. 28 $^1/_2$, zaległa zaś w opłacie razem rs. 151 kop. 71. Akt zajęcia dóbr powyżej wymienionych pozostawiony został w kopiach: Naczelnikowi Powiatu Mławskiego Kazimierzowi Bagieńskiemu pod niebytność na ręce Izydora Bieńkowskiego Sekretarza biura Powiatu; Pisarzowi Sadu Pokoju Okręgu Mławskiego Alexandrowi Borejsza na ręce jego własne, Wójtowi gminy Dębska Wincentemu Krajewskiemu, również na ręce jego własne, wszystkim w dniu 21 Lipca (3 Sierpnia) 1861 r. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa akt tegoż zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej dóbr Dębska z Okręgu Mławskiego, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w dniu 4 (16) Sierpnia 1861 r., zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej pod dniem 17 (29) Sierpnia t. r. 1861. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych za zasadę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na audjencj Trybunału tutejszego na dzień 5 (17) Października r. b. 1861 godzinę 10 z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków, odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Ludwikowi Sniechowskiemu Patronowi Trybunału, sprzedaż tę popierającemu.

Płock d 17 (29) Sierpnia 1861 r.
Michał Betlej.

Po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych i po odbytym w dniu 1 (13) Grudnia r. b. przygotowaczego przysądzenia dóbr powyżej wyrażonych, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 16 (28) Stycznia 1862 r. godzinę 10 z rana przeznaczony został, w którym licytacja od sumy rs. 10,000 pod jaką przygotowawcze przysądzenie nastądiło rozpoczynać sięb ędzie.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w sali audyencyonalnej Trybunału tutejszego a drugi egzemplarz onego wydanym jest Ludwikowi Sniechowskiemu Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

w Płocku d. 4 (16) Grudnia 1861 r.
Michał Betley.

(N. D. 5838) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na żądanie Exekutora testamentu, oraz z mocy upoważnienia JW. Radcy Stanu Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego pod dniem 2 (14) Grudnia r. b. do N. 10186 wydanego sprzedane zostaną drogą publicznej licytacji przed podpisanym Rejentem w domu pod Nr. 639 w Warszawie położonym w d. 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 10 rano i następnych dni odbyć się mającą, różne ruchomości do spadku po ś. p. Janie Byszewskim należące, jako to. meble, obrazy, garderoba, bielizna, pościel, szkło, miedź i inne rzeczy, za pieniądze zaraz po przybiciu w monecie płacić się mające,

Masłowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5827) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N 27895 zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 3 Stycznia r. 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji, (1)

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 5770) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kantoru Głównego Loterji w mieście Warszawie podając do wiadomości, iż $^1/_5$ losu pod N. 6193 lit. *b*, z 3 klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kantoru Głównego zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 2 (14) Grudnia 1861 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
p. o. z delegacji, Sekretarza Urzędu,
J. K. Noiński.

(N. D. 5848) Do dzisiejszego numeru Dziennika Powszechnego, dołącza się Wykaz wylosowanych w dniu 16 (28) Listopada 1861 r. Numerów Certyfikatów lit. *B.*

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.